Nr 204. **Dnia 13 września.** **Środa.** **Dnia 1 (13) września 1882 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DRUGI.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcji nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 11-tej do 1-ej w południe.

Prenumerata.
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50. Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie Numer pojedyńczy kop. 5.
Na prowincjii w Ces.: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 k. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, za 2 miesiące w tym samym kwartale rs. 1 kop. 75, za 2 miesiące w oddzielnych kwartałach rs. 2, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Ogłoszenia.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.—**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.—**Zwyczajne** ogłoszenia: za jeden wiersz drobnego pisma lub też jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop. — **Mało** ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., każdy następny 1½ kop. — Z wyjątkiem ogłoszeń do „Nekrologji", wszelkie ogłoszenia muszą być z dnia na dzień podawane.

Dziś: s Mauryljusza Biskupa.
Jutro: *Podwyższenie św. Krzyża.*
Piatek: ś. Nikodema Kapłana M.
Sobota: śś. Cyprjana B. i Eufemji.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 31.
Zachód „ „ 6 „ 19.

Długość dnia godzin 12 minut 48.
Ubyło „ „ 3 „ 54.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: 5 olizn ś. Franciszka i Justyna.
Poniedziałek: ś. Józefa z Kopertynu.
Wtorek: ś. Januarjusza B. M.
Środa: ś Eustachjusza Męczennika.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Krzyża nabożeństwo odbędzie się z zupełnym odpustem na pamiątkę Podwyższenia Krzyża świętego, którego relikwije wystawione są w rzeczonym kościele w urządzonym wyłącznie ołtarzyku przed prezbiterjum.

— Jutro w kościele archikatedralnym św. Jana odbędzie się ku czci Najświętszego Sakramentu o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa zakończona procesją — i na tęż również intencję w kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) na Nowem Mieście, odprawioną będzie o godzinie 9-ej i pół zrana wotywa, a o 3-ej i pół po południu nieszpory.

— W drugiej połowie b. m. przydadają następujące nabożeństwa odpustowe:

Dnia 16-go: pamiątka wyrażenia 5-ciu ran Zbawiciela na ciele św. Franciszka, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) przy ulicy Senatorskiej (40-godzinne nabożeństwo.)

Dnia 17-go: pamiątka poświęcenia kościoła Opieki św. Józefa (pp. wizytek) wprost ulicy Królewskiej;

Dnia 23-go: św. Tekli w kościołach:
św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem Przedmieściu — i
św: Marcina przy ulicy Piwnej — wszakże odłożone na dzień 24-ty t. j. na niedzielę.

Dnia 24-go: pamiątka poświęcenia kościołów:
św. Marcina przy ulicy Piwnej;
św. Krzyża;
św. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej — i
św. Karola Boromeusza na Powązkach.

Dnia 24-go: Błogosław. Ładysława z Gielniowa w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu;

Dnia 29-go: św. Michała Archanioła w kościele św. Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem-Przedmieściu.

Przegląd polityczny.

Jakkolwiek braknie dotąd szczegółowych sprawozdań z bitwy sobotniej pomiędzy Kassasinem i Tel el Kebir, a depesza lorda Wolseleya, który wytłukłszy kilkuset egipcjan wedle zwyczaju swego raczył utracić dwóch zabitych, nie wchodzi w poważną rachubę, możemy wszakże wyrobić już sobie pewne wyobrażenie o naturze, rozmiarach i skutku spotkania. Depesze angielskie twierdzą, że Arabi basza wprowadził w bój 13,000 ludzi i 12 dział; na rekonesans siła to za wielka, zwłaszcza, że równocześnie Raszyd basza wysłał z obozu pod Salihieh 1500 osób na prawe skrzydło angielskie. Był to więc atak Arabiego, wykonany częścią sił dla dodania otuchy swoim wojskom, który skończył się cofnięciem do oszańcowań, jak musiało leżyć w programie wodza egipskiego, który wzniósłszy olbrzymie fortyfikacje w Tel el Kebir wie o tem, że pod ich ochroną i przy ich pomocy, a nie w otwartem polu, przyjdzie mu szukać rozstrzygnięcia losów kampanji.

Jakkolwiek działa, ustawione w groźnych pozycjach Tel el Kebiru, grzmiały do godziny 3 z południa, rzeczywista bitwa skończyła się już po godzinie 9 zrana. Arabi basza, zrekognoskowawszy front nieprzyjacielski i zmusiwszy jen. Wolseleya do zdradzenia się z rozmiarami sił w tym froncie stojących, cofnął swe bataljony do obozu. O stratach egipskich w ludziach mało wiemy, a zapewne nigdy się nie dowiemy, bo Arabi basza nie wydaje biuletynów dla Europy; egipcjanie stracili wszakże znowu pięć dział, co dowodzi, że w polu armja egipska nie wiele jest wartą.

Jak będzie się sprawowała po za szańcami, wypadki najbliższych dni pokażą. Wczorajszy nasz telegram londyński donosi, że brygada szkocka pod komendą jen. Hamleya stanęła już w Kassasinie, a zatem koncentracja frontowa wojsk angielskich skończona. To też powszechnie oczekiwano na dzień wczorajszy ogólnego ataku jen. Wolseleya i być może łatwo, iż zanim numer dzisiejszy zamkniemy, depesze przyniosą nam już pierwsze wieści o początku starcia dwóch armij.

Ważny szczegół z przewidywanych planów jen. Wolseleya przynosi nam inna wczorajsza depesza londyńska. Według niej, naczelny wódz angielski atakując od frontu całą siłą Tel el Kebir, zamierza równocześnie wykonać ruch flankowy po stronie południowej kanału wód słodkich i obszedłszy prawe skrzydło egipcjan uderzyć na Belbeis, które dotąd nie jest oszańcowane i nie posiada większej załogi, aby zająwszy takowe i opanowawszy tamtejszą linję kolei żelaznej, ubiedz co prędzej Kair. Z Kassasinu do Belbeis jest 40 kilometrów drogi; nie należałoby przeto do nieprawdopodobieństw, gdyby parę jezdnych pułków angielskich pod dowództwem chyżego np. sir Backera Russela rzuciło się w tę bohaterską awanturę; w każdym razie w jednym dniu kawalerja angielska, a zwłaszcza lekka, indyjska, przestrzeń tę przebyćby mogła. W takim razie Arabi basza ujrzałby się zepchniętym ze swej linji odwrotowej i odciętym od stolicy kraju, której obrona jest głównem zadaniem i pobudką jego energji.

Wczoraj według depesz z Aleksandrji ukończonem być miało przekopanie kanału pomiędzy morzem a jeziorem Mareotis, poczem niezwłocznie rozpocząłoby się napełnianie tegoż wodą morską. Anglicy spodziewają się, że dzieła tego, które zniszczy szerokie obszary urodzajnej ziemi egipskiej, dokonają w kilka tygodni. Chodzi o to, aby woda w jeziorze sięgała do 8 stóp, tak aby barki wojenne mogły po niem pływać i wojska angielskie przerzucić na tyły pozycji Arabiego w Kafr el Dauar. Znawcy twierdzą, że do wypełnienia jeziora w pożądanej wysokości potrzeba pięciu miesięcy.

Wczorajszy telegram nasz stambulski donosi, że lord Granville przesłał instrukcję lordowi Dufferinowi, aby żadnego już więcej sułtanowi nie uczynił ustępstwa w przedmiocie „sparafowanej" i dwukrotnie *ad referendum* wziętej konwencji angielsko-tureckiej. To zastrzeżenie się angielskiego rządu przeciw dalszym ustępstwom odnosi się do artykułu 2-go, wyznaczającego Port Said na miejsce wylądowania korpusu tureckiego. Anglja przyzwala według najnowszego konceptu swej dyplomacji na zawinięcie okrętów, wiozących korpus turecki, w zatoce Port Said, każe im wszakże w porcie tym czekać, dopóki nie nastąpi porozumienie z komendantami angielskimi, którzy wskażą, gdzie wojska tureckie mają na ląd wysiąść. Patrząc na to wszystko chciałoby się doprawdy wierzyć w doniesienia *Times'ów*, że między Anglją i Turcją podpisaną została umowa tajna, a że ta cała szacherka, odbywają-

5)

BEZ SERCA.

OBRAZY NASZYCH CZASOW

PRZEZ

J. I. Kraszewskiego.

TOM I.

(Dalszy ciąg.)

Gdy na ostatek drzwi salonu, w którego głębi mały teatrzyk urządzony był bardzo wytwornie, otwarły się dla gości;—pomimo form które zachowywać wszyscy byli nawykli, mimo grzeczności i pewnych względów dla osób — zaczęto się cisnąć tak, jak najpospolitszy gmin do niedzielnego teatrzyku przedmieścia. Paniom ledwie przejście robiono. Każdy chciał stanąć jaknajbliżej, widzieć i słyszeć jaknajlepiej.

Zaprawdę, wiedeńska *posse*, niemiecka wesoła komedyjka, miewa wiele dowcipu, humoru i wdzięku—ale niestety—dowcip niemiecki z francuskim się mierzyć nie może.

W charakterze narodowym tkwi pewna powaga, pojęcie serjo życia i stron jego nawet najkomiczniejszych; gdy francuz rzeczy najpoważniejsze, skutkiem swego temperamentu lekceważy i bierze. Dla tego nigdy, najswobodniej sobie cugle puszczający pisarz niemiecki nie dorówna w tem francuzowi, który granicy żadnej nie zna i samą boleść nawet w śmiechu połyka.

Francuska komedyjka wesoła jest dlatego niezrównaną. Nie szanuje ona nic, ani warunków prawdopodobieństwa, ani praw życia, ani właściwości charakterów—*rien n'est sacré pour un sapeur*—śmieszek szyderski ulatuje po nad wszystkiem i każe wszystko przebaczyć.

Wybór sztuk, uczyniony przez księżnę równie był bezwzględny jak doskonały.

Chodziło o wielki sukces komiczny, nie zważało się więc na trochę za swobodną treść obu cacek dramatycznych.

Wrażenie też było niesłychane, olbrzymie! Sala cała zawrzała szałem, oklaskami, śmiechem i nieskończonemi — bravo! Naturalnie, role subretek, jakkolwiek niby podrzędne, doskonałą grą występowały naprzód, zaćmiewały inne, ale obok nich, naiwna Rolina swą pięknością i grą śmiałą, naturalną, nieprawidłową a żywą — wszystkich słuchaczów podbiła.

Księżna mogła być niemal zazdrośną, chociaż w końcu odniosła zwycięztwo nad swą współzawodniczką. Dwie te role kobiece, z prawdziwym artyzmem odegrane, zupełnie zaćmiły i zepchnęły na drugi plan męzkich aktorów, chociaż i ci grali doskonale.

Rolina, która wiele zapewne liczyć musiała na wrażenie jakie uczyni, mogła być zupełnie rada z siebie. Dosyć jej było rzucić okiem na swój parter rozentuzjazmowany aby nabrać przekonania że go podbiła, że wieczór ten nie był stracony i mógł przynieść pożądane owoce.

Chociaż grała z wielkiem przejęciem się i życiem, wejrzenia jej biegały po sali i oka nic nie uchodziło.

Pomiędzy jedną a drugą sztuczką widziała z za zasłony, jak stojącemu w kątku ciemnym ojcu jej, którego mało kto znał, starzy i młodzi panowie się prezentowali, jak mu winszowano, z jaką uprzejmością rozmawiano z tym niepozornym dymisjonowanym wojskowym, na którego przed chwilą nikt nie patrzał.

Cóżby była powiedziała słysząc urywki rozmów, które po różnych kątkach sali prowadzono...

— Ale któż jest ta prześliczna czarnooka naiwna —pytał podżyły dyplomata jednego z tych ludzi należących do świata, których powołaniem jest wiedzieć wszystko, a przynajmniej umieć mówić o wszystkiem.

— Jestto perła, którą księżna podobno znalazła na... śmieciskach — odpowiadał wszystko-wiedzący. — Ubogie, nieznane dziewczę, córka wysłużonego wojskowego. Ale ma być wychowana bardzo starannie i talent znakomity...

— Nadewszystko piękność znakomita! Czemużby nie próbowała szczęścia na scenie?

— A! córka pułkownika! Widzicie go! Tam w kątku, okryty krzyżami...

Z drugiej strony szeptano ciszej.

— Ale jej nigdy, nikt, nigdzie nie widział!

— A! przepraszam! W Stadt-Parku, na Praterze... wcale się nie kryje z sobą. Śmiała bardzo...

— Do jakiejże należy klasy?

— Córka pułkownika... Zdaje mi się że ma krzyż który mu dał szlachectwo...

— Ojciec podobno dalmata... nazwisko ma jakieś triesteńskie.

— Maholich.

— Nieznacząca figura, ma pasję do zbierania skorup starożytnych... Żonaty był z jakąś francuzką, w córce krew jej czuć. (*D. c. n.*)

ca się z jawnym bezwstydem w obliczu Europy, jest tylko piaskiem rzucanym w oczy tym, którzy nie mogą zajrzeć po za kulisy szopki i zmuszeni są wierzyć w depesze i wstępne artykuły organów półurzędowych.

To pewna, że w gronie orkiestry „koncertu europejskiego“ odbywają się pewne zmiany frontu i grupowania tajemniczej natury, które dowodzą, że mocarstwa nawzajem się kokietują i obawiają. *Times* ogłaszają świeżo artykuł na cześć ks. Bismarcka, przypisując uratowanie pokoju europejskiego miarkującemu i pośredniczącemu wpływowi jego polityki; Rosja popiera w Konstantynopolu przedstawienia francuskie w sprawie nieporządków syryjskich; Grecja zbroi się bez hałasu pomimo przedstawień europejskich i protestów Saida baszy; Bułgarja przekształca swą milicję narodową w korpus regularny, na czele nowo z tejże utworzyć się mających dwóch dywizyj stawiąc wyłącznie oficerów rosyjskich; król Milan kokietuje Wiedeń, a książę Czarnogórski bawi w Petersburgu, podczas gdy albańczycy wpadają znowu na terytorjum czarnogórskie i „zmuszają“ księcia Mikołaja do wzywania o interwencję Europy. „Jakąś zgniliznę czuć w tem wszystkiem“, powiedziałby Hamlet; „jakiś swęd prochu“, przetłumaczyłby melancholijne westchnienie duńskiego marzyciela na dzisiejszą prozę dyplomata europejski.

Minister Dunajewski zjeżdża jutro do Lwowa, aby porozumieć się z sejmem w przedmiocie nader ważnym dla kraju. Rząd wiedeński zrzeka się zwrotu przez Galicję zaliczek udzielanych jej przez lat przeszło 30 ze skarbu państwa na spłatę indemnizacji, za zniesioną pańszczyznę. „Podarek“ ten rządu wiedeńskiego, jak z oburzeniem nazywają ów czyn sprawiedliwości organa centralistyczne, wynosi 70—80 miljonów złr. Dotąd wynosiła roczna zaliczka zwrotna przez skarb centralny wypłacana skarbowi krajowemu na spłatę indemnizacji 2,625,000 złr. W przyszłości zaliczka ma być zmniejszoną o 525,000 złr.; natomiast wszakże cała blisko 80-miljonowa zaległość zostaje na korzyść Galicji wykreśloną z księgi długu.

Po rezygnacji ks. metropolity Sembratowicza mają nastąpić dalsze zmiany w gr. kat. konsystorzu lwowskim. Ustępują dotychczasowi główni kierownicy tegoż, jakoto: prezes konsystorza znany prałat ks. Malinowski, kanonicy: Żukowski, Pietruszewicz i Sięgalewicz, tudzież kanonicy honorowi: Pawlików i Szwedzicki, główne filary św. Jura.

Br. Z.

Z zagrożonej stolicy.

Paryż 9-go września.

Pomimo opieki, jaką anglicy otaczają wszelkie wiadomości wychodzące z Egiptu, udało się jednemu z mieszkańców Kairu przesłać bez ich cenzury list prywatny, adresowany do p. Vauquelin, b. dyrektora prasy w Aleksandrji obecnie przebywającego w Paryżu, z ciekawemi szczegółami o zachowaniu się mieszkańców zagrożonej stolicy Egiptu.

Z listu tego przesyłam wam następujące wiadomości, które jak sądzę nie będą bez interesu dla czytelników *Kurjera*; przekonacie się z nich, o ile brać można na serjo telegramy anglików donoszące o popłochu, o demoralizacji i dzikości przeciwnika.

Korespondent oddaje najwyższe pochwały zachowaniu się władz egipskich w Kairze.

„Arabi basza i Yaum bej, prefekt policji, postawili sobie za punkt honoru bezpieczeństwo europejczyków pozostałych w Egipcie. Z wyjątkiem zabójstwa francuza Demeransa, nauczyciela muzyki, które nie miało nic wspólnego z polityką, żadnych innych nadużyć nie było i prawdopodobnie nie będzie, ponieważ wszyscy europejczycy zamieszkujący Kair szczerze i gorliwie popierają narodową sprawę egipską. Mimo to Arabi polecił sporządzić dokładny inwentarz wszelkich przedmiotów znajdujących się w magazynach europejskich, ażeby w razie jakichkolwiek szkód z rozruchów wyniknąć mogących pokryć je z funduszów skarbu.

Duchowieństwo koftów (chrześcijan egipskich) nietylko przykłada rękę do obrony kraju, ale wysłało deputację do Arabiego zachęcającą, aby wytrwał do ostatka i nie wchodził w żadne układy z anglikami.

Jeden z bogatych chrześcijan, właściciel ziemski w górnym Egipcie, przesłał Arabiemu baszy 100 koni i 2500 miar zboża na rzecz armji. Izraelici egipscy także poskładali wielkie ofiary i czynnie biorą udział w obronie. Szlachta egipska walczy ze sobą o lepsze w dowodach patrjotyzmu.

Szczególnie wzruszającą była przysięga złożona publicznie przez członków rodziny wice-króla, że pozostaną wiernymi rządowi obrony narodowej; książę Halim basza nadesłał z Konstantynopola zawiadomienie, że stoi po stronie narodu.

Damy arystokracji egipskiej skubią szarpie albo kierują robotami tłumów kobiet, przyrządzających rekwizyta wojenne.

Pomimo strasznych podatków nałożonych przez Arabiego i pomimo wstrzymania wszelkiego handlu, kupcy egipscy składają jeszcze więcej niż rząd od nich wymaga; kupcy z Damanhour zakupili 500 koni i przysłali je dla armji.

Cała ludność pracuje bez wytchnienia wznosząc wały olbrzymie wokoło Damanhour, Kafr el Dauar, Zagazigu i Benha. W Kairze 35,000 małych fellahów, chłopów i dziewcząt, zwozi ziemię, z której wznoszą fortyfikacje w Boulaku, Gizeh i Szubrah. Największa jednak liczba tych małych pracowników zajętą jest na południowej stronie Kairu w Tourah, na górze Mokkatans i w Abassieh.

Fortyfikacje od strony Heliopolis są już ukończone i uzbrojone działami Kruppa wielkiego kalibru; z tej strony środki ochronne są rzeczywiście imponujące.

Codziennie nowe oddziały formują się i są wysyłane na plac boju.

Ci, którzy przed kilku miesiącami widzieli lud egipski, potulny i cichy, nie poznaliby go dzisiaj; okrzyki wojenne rozlegają się ze wszech stron na cześć obrońcy ojczyzny Arabiego i na zgubę „psa angielskiego“ (khedywa) i jego panów „inglisów“.

Powszechną radość wywołało tu przybycie 12,000 piechoty z Tripolisu z oddziałem jeźdźców z plemienia Benisoliman, licho wprawdzie uzbrojonych, ale pełnych zapału; całą tę armję wysłano natychmiast pod Kafr el Dauar.

Dowódzcy trypolitańczyków przynieśli nadto ze sobą list od wielkiego mistrza ligi zaujasów afrykańskich Si-Mohammeda-el Pnoussi, zapowiadający przybycie jeszcze jednego oddziału z 14,000 beduinów, uzbrojonych w karabiny szybkostrzelne z Włoch sprowadzone.

Tym zaś, którzy poszli pod Kafr el Dauar, wysłano obecnie wagon z karabinami Remingtona, dla zastąpienia broni skałkowej z którą przyszli.

W cytadeli kairskiej pracują dzień i noc; 2000 robotników przygotowuje ładunki. Działolejnia jest także w pełnym ruchu; szkoda tylko, że armaty które na miejscu mogą być zrobione są zbyt małego kalibru. Koszary Abbassieh przepełnione rekrutami, których codziennie ćwiczą oficerowie na olbrzymiem polu graniczącem z pustynią.

Studenci uniwersytetu w El-Azhar zaciągnęli się prawie wszyscy. Część ich jest w Kasr-Ali, część w cytadeli. Utworzą oni osobną kompanję, której celem będzie obrona miasta z wyżyn Mokkatam.

Z Sudanu przybywa także 5000 czarnej piechoty brzegiem Nilu.

Naczelnik beduinów Mahdi Abdallah, który od dwóch lat prowadził wojnę z egipcjanami, obecnie zawarł ugodę z Arabim baszą w zamian za przyznanie mu gubernatorstwa Sennaaru i będzie bronił kraju od południa.

Cudzoziemców nie wielu jest w armji Arabiego, zaledwie kilku francuzów i niemców, oraz jeden oficer włoskiej marynarki, który świeżo przybył ofiarować swoje usługi i był doskonale przyjęty przez Arabiego.

Kilkunastu anglików, wziętych do niewoli wraz z opancerzonym pociągiem pod Kafr el Dauar, znajduje się w Zeftu w budynku szkoły wojskowej, gdzie krzywdy nie mają; dostają nawet lepszą żywność niż żołnierz egipski, oraz 2 piastry (21 kop.) dziennie.

W Kairze jest tylko jeden jeniec, należący do jednej z pierwszych rodzin w Anglji; używa on do tego stopnia swobody, że wczoraj z dwoma oficerami egipskimi znającymi język angielski zwiedzał piramidy...

Arabi jest niesłychanie czynny. Bezustannie jeździ z miejsca na miejsce, wszystkiego dogląda, nad wszystkiem czuwa. Raz tylko na trzy dni i to na parę godzin zaledwie bywa w Kairze, gdzie jest zawsze witany z zapałem; i mało niewątpliwie było ludzi, którychby tłumy słuchały tak ślepo jak jego.

Tulba basza ani myślał umierać, jest on całkiem zdrów i dziś właśnie urządzono mu owację w Esbekieh, zkąd wyjeżdża dla objęcia dowództwa w Damanhour.

W ogóle jesteśmy tu najlepszej myśli i nie damy się zjeść w kaszy najeźdźcom“.

±

W sprawie służby zdrowia po wsiach.

Przepisy, dotyczące wewnętrznych urządzeń gmin naszych, rzadko komu są znane...

Pochodzi to raz ztąd, że samorządem gminnym zaczęto zajmować się bardzo niedawno, powtóre zaś, że większość tych przepisów została wydaną jeszcze przez dawniejsze władze administracyjne.

Za ustawę gminną uważamy zwykle ukazy 1864 r., podczas gdy prawodawstwo to dotycze tylko formalnej strony samorządu, materjalna zaś uwzględniona została znacznie wcześniej, niektóre bowiem rozporządzenia noszą datę jeszcze z czasów księstwa warszawskiego i dotąd obowiązywać nie przestają.

Do takich np. rozporządzeń, wydanych przez rozmaite komisje rządowe, do ostatnich reform administracyjnych funkcjonujące, należą prawie wszystkie przepisy obejmujące ważny dział służby zdrowia.

W tem miejscu nie będziemy roztrząsali tego działu szczegółowo, zatrzymamy się tylko nad tą jego częścią, w której prawodawstwo gminne uwzględniło potrzebę zaprowadzenia w gminach personelu lekarskiego.

Wiadomo zapewne każdemu, że medycyna po wsiach rzadko kiedy znajduje się w rękach ludzi kompetentnych, fachowo wykształconych. Przeciwnie, daje ona pole do licznych nadużyć, ponieważ leczeniem zajmują się osoby zupełnie nieoświecone, znachory, owczarze i t. d.

Prawodawstwo gminne zapobiega szerzeniu się tego nadużycia w ten sposób, iż nakazuje władzom gminnym ściśle przestrzegać, ażeby leczeniem zajmowali się tylko lekarze, wszelkie zaś inne osoby pociągać do odpowiedzialności. Niema tu jednak mowy, w jakiby sposób gminy mogły dojść do tego pożądanego stanu, ażeby posiadały własnych lekarzy. Luka ta wszakże da się wytłumaczyć ogólnym stanem medycyny w kraju, oraz tym ruchem dośrodkowym lekarzy, który w jednem miejscu sprawia przeludnienie, w drugich zaś stwarza brak dotkliwy.

Za to w przepisach administracyjnych znajdujemy jedne ważne rozporządzenie, które uwzględnia najpierwsze potrzeby ludności wiejskiej. Rozporządzenie to, wydane przez b. komisję spraw wewnętrznych w 1860 r., dotycze „usposobienia babek położniczych wiejskich.“ Zabezpieczenie zdrowia ludności wiejskiej z tej strony jest bezwątpienia zadaniem pierwszorzędnej wagi.

Zobaczymy zaraz, że zadanie to zostało przez prawodawcę obmyślone wszechstronnie, i gdyby tylko odnośne rozporządzenie było stosowane jak należy, mogłoby przynieść istotną korzyść.

Istota tego rozporządzenia polega na nadaniu gminie prawa i możności kształcenia własnym kosztem kobiet w oddziale niższym szkoły położniczej, istniejącej przy szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie.

Oto treść tego rozporządzenia, o którem pamiętać winny wszystkie gminy w kraju naszym.

Kobieta wiejska, życząca sobie być przyjętą na naukę w oddziale niższym szkoły akuszerek, ma mieć wieku nie mniej niż lat 25, ani więcej niż lat 50, być wolną od chorób i przywar fizycznych, dla innych wstrętnych, mieć dobry wzrok i słuch, pojętność i rozgarnienie.

Dla udowodnienia tych warunków spisanym być ma odpowiedni protokół w urzędzie wójta gminy, w którym to protokóle ma się też mieścić poświadczenie o moralnem prowadzeniu się kandydatki, jej trzeźwości i stałym pobycie na wsi, przynajmniej od lat pięciu.

Kobiety, pragnące ubiegać się o przyjęcie ich na koszt rządu, mają przy protokóle złożyć deklarację, że po skończeniu nauki będą przynajmniej przez lat trzy praktykowały na wsi.

Spisywanie protokółu kwalifikacyjnego i w ogóle cała korespondencja, dotycząca kobiet, pragnących sposobić się na babki wiejskie, jest uważaną za czynność z urzędu i skutkiem tego wolna jest od wszelkich kosztów.

Kobiety wiejskie, posiadające żądane kwalifikacje i chcące się kształcić kosztem rządu, mają się zgłaszać do właściwych wójtów gmin, którzy następnie żądania kandydatek przedstawiają radzie opiekuńczej szpitala Dzieciątka Jezus, przy dołączeniu wzmiankowanego wyżej protokółu; po otrzymaniu przez wójta gminy zawiadomienia od rady opiekuńczej, że kandydatka przez tegoż przedstawiona została przyjęta, kobieta ma już prawo korzystać z nauki w szkole.

Powyższe przepisy dotyczą kobiet, utrzymywanych przez czas cztero-miesięcznej nauki kosztem rządu; lecz fundusze w tym celu dostarczyć mogą gminy, dominja, instytucje, lub wreszcie same kobiety mogą się własnym kosztem utrzymywać.

Gmina, chcąc posiadać własną akuszerkę, może z funduszów swych przeznaczyć dla odpowiedniej kandydatki potrzebną sumę, zaopatrzyć ją w żądany protokół i odebrać od niej deklarację, że po ukończeniu nauki praktykować będzie we wsi, z której wysłaną była; zaopatrzona w to wszystko kandydatka może się wprost zgłosić do rady opiekuńczej szpitala.

daniu piszą: Tylko przytomności pułkownika Penningtona, który ustawiał o godzinie 5 zrana wedetty, zawdzięczyć należy, że egipcjanie nie zaskoczyli anglików we śnie. Według jego sprawozdania, bitwa nie skończyła się ucieczką egipcjan. Około godziny 11 stały wojska angielskie w odległości strzału działowego od egipskich. Obie armje zachowywały się wyczekująco. Egipcjanie tylko rzucali od czasu do czasu bomby; wtedy przybył na plac boju Wolseley. Tenże objechał pozycje i po dokładnej rozwadze dał rozkaz do cofnięcia się armji angielskiej.

Kotar 11-go września. — D. 3, 5 i 8 września uzbrojone bandy albańczyków z plemion Hoti i Gruda napadły na czarnogórców w Podgorzycy, ale zostały każdym razem wyparte poza granicę. Wskutek tego na granicy albańskiej rozciągnięto kordon czarnogórski. Rząd czarnogórski zaprotestował u W. Porty i zażądał wynagrodzenia szkody.

Wrocław 11-go września. — Wczoraj wieczorem, wśród najserdeczniejszych objawów ze strony tłumnie zgromadzonej publiczności przybył tu austrjacki następca tronu wraz z małżonką. Na dworcu oczekiwali go cesarz Wilhelm wraz z wszystkimi książętami pruskimi. Powitanie było niezmiernie gorące; cesarz Wilhelm, książę Fryderyk Karol i wszyscy książęta ucałowali kilkakrotnie arcyksięcia Rudolfa. Jego Ces. Wysokość, W. Książę Włodzimierz, tudzież oficerowie rosyjscy, nie wyjechali na spotkanie.

Telegramy własne
„Kurjera Warszawskiego."

WOJNA EGIPSKA.

Aleksandrja 13-go września (godz. 4 po poł.).
Dzisiaj o godzinie 10-tej Tel el Kebir został wzięty przez anglików.

Londyn 13-go września.
Dziś o godzinie 2-ej zrana rozpoczął się ogólny marsz armji angielskiej z Kassasinu przeciw pozycji Arabiego baszy w Tel el Kebir. Wojska wyruszyły równocześnie obu brzegami kanału izmailskiego.

Paryż 13-go września.
Dziś lub jutro musi nastąpić stanowcza bitwa pod Tel el Kebir. Konieczność ta wypływa z obustronnie zajętych pozycyj. Brygada morska stanęła na milę od frontu, jako awangarda angielska. Temperatura: 36° R.

Londyn, 13-go września.
Z Port Said telegrafują pod dniem dzisiejszym: **Ostatnie baterje oblężnicze anglików, złożone z 15 dział, wysadzono w dniu wczorajszym na ląd w Izmaile.**

Berlin 13-go września (*ze źródła dyplomatycznego*).
Anglja prowadzi układy poufne z Francją i Włochami na wypadek prawdopodobnego cofnięcia się Arabiego baszy do Trypolidy.

Wieden 13-go września.
W kołach dyplomatycznych poruszoną zo stała myśl rewizji całego traktatu berlińskiego na przyszłej konferencji. Austrja zamierza wnieść kwestję ostatecznego uregulowania prawno-państwowego stosunku Bośnji i Hercegowiny.

Lwów 13-go września.
Niebawem ma nastąpić zupełna reorganizacja grecko-katolickiego konsystorza metropolitalnego. Administrację djecezji obejmie jeden z młodszych duchownych wraz z osobnym delegatem papieskim. Ks. metropolita Sembratowicz w ciągu dni dziesięciu przenieść się ma do Rzymu.

Berlin 13-go września.
Norddeutsche allgemeine Ztg. kategorycznie zaprzecza prawdziwości podanej przez *Czas* krakowski rozmowy ks. Bismarcka z obywatelem polskim, w sprawie możliwych kombinacyj na wypadek wojny.

Londyn 13-go września.
Times zapowiadają podwyższenie dyskonta do 5% z powodu napływu złota francuskiego.

Petersburg 13-go września.
Do Korei wysłane zostały wojska chińskie, które bez walki przywróciły króla do władzy; ojciec króla, który stał na czele opozycji, został ujęty i odstawiony do Tian-Tsing.

Petersburg 13 go września.
Celem podniesienia przemysłu naftowego w Baku towarzystwo techniczne uważa za potrzebne wprowadzenie nafty jako materjału opałowego na kolejach żelaznych, dalej urządzenie wagonów rezerwoarowych, zmniejszenie taryfy przewozowej od nafty, zaprowadzenie kontroli dobroci nafty, pobudowanie piotrowsko-władykaukaskiej linji, rozszerzenie przystani, żeglugi towarowej na Uralu, urządzenie portu w Batum, zwrot cła od naczyń użytych do wywozu produktów naftowych.

Petersburg 13-go września.
Dziś o godzinie 7-ej wieczorem, jenerał Czerniajew wyjechał do Moskwy, zkąd udaje się następnie do Turkestanu; na stację drogi żelaznej w Petersburgu odprowadzili go uroczyście reprezentanci słowiańskiego komitetu, dawni ochotnicy i tłum ludu.

Petersburg 13 go września.
W dzisiejszem losowaniu pożyczki wewnętrznej wygrane padły na następujące numera: 200,000 rs. na serję 18,132 nr II, 75,000 rs. na ser. 3917 nr 36, 40,000 rs. na ser. 12,575 nr 41, 25,000 rs. na ser. 14,001 nr 23, po 10,000 rs. na ser. 16213 nr 39, na ser. 3073 nr 4 i na ser. 9996 nr 7, po 8000 ser. 16,730 nr 42, ser 12,321 nr 49, ser. 17,346 nr 43, ser. 7526 nr 18, ser. 10,206 nr 27, ser. 7857 nr 23, ser. 15,485 nr 46, ser. 606 nr 42; po 5000 rs.: ser. 11,767 nr 45, ser. 10,568 nr 31, ser. 19,331 nr 12, ser. 2968 nr 5, ser. 7204 nr 36 i oprócz tego po 1000 rs. dwadzieścia wygranych.

ZADANIE GEOMETRYCZNE.

Kwadrat jakibądź rozdzielić na N^2+1 równych kwadracików, z których $(N-1)^2$ aby się uformowały przez samo wykreślenie, pozostałe zaś aby mogły być złożone z odcinków, trapezów i trójkątów.

Liczka N jakakolwiek: 2, 3, 4. 5, 6, 7 itd, czyli kwadrat trzeba podzielić na 5, 10, 17, 26, 37, 50, 65 itd. części.

Dawid Wi...

Rozwiązanie *łamigłówki liczbowej*, **zamieszczonej w nr. 199.**

6	8	6	1
8	5	3	5
6	3	10	2
1	5	2	13

o	w	o	c
w	a	g	a
o	g	ó	ł
c	a	ł	y

Rozwiązanie *kryptografu* **z tegoż numeru.**

Matejko, Kot, Emma, Tamka, Jajko, Matka, Aj, Kafet, Kto, Koma.

Rozwiązanie obu zadań *pierwsi* nadesłali: pp.: E. Brühl, H. Szletyńska, H. Krajewska, H. Gołdon; pp. J. Dźwigalski, H. Ehrlich, J. Hanfblum, A. Mantynband, H. Rosen. F. Wasserman, B. Landau, A. Fabian, S. Tucholki, S. Majewski, E. Wojno, J. Glass, S. Rogowski, F. Honigwill, Z. Rundo, M. Anc.

TEATRA:

WIELKI: Jutro: „Trubadur" (występ artystów włoskich: panny Leslino, pp. Marini i Verger) — LETNI. Dziś: „Odetta" (występ p. Hoffmanowej). Jutro: „Miód kasztelański".—NOWY: Dziś: „Dzwony kornewilskie". Jutro: „Trzy kapelusze" i „Podwójne polowanie".

— Kto uchyliwszy na bok osobisty interes ma również dobro swoich współpracowników na celu, temu się słusznie należy słowo prawdziwego uznania.

Tem powodowani współpracownicy zakładu fotograficznego W. Twardzickiego, składają w tych kilku wyrazach dzięki swemu pryncypałowi, który pierwszy uwolnił większą część swoich współpracowników od zajęć w niedziele i dnie świąteczne; druga zaś połowa w dnie niedzielne podzieloną została na dażura.

Jak również wyrozumiałem w ogóle postępowaniem daje piękny przykład bezinteresowności i zasługuje na prawdziwą ich wdzięczność.

Szczęść Boże dalszej jego pracy.

Współpracownicy zakładu
(2823) W. Twardzickiego.

Dyrekcja dróg żelaznych
warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Z dniem 1-szym (13-tym) września r. b. wprowadzona zostanie w wykonanie taryfa bezpośredniej komunikacji pomiędzy stacjami dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej, warszawsko-bydgoskiej i fabryczno-łódzkiej z jednej, a stacjami drogi żelaznej kursko-charkowsko-azowskiej z drugiej strony. —723—

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Towarzyszce podróży z zagranicy, w dniu 9 na 10-ty września odbytej. — Jeżeli towarzysz twój pani miał szczęście zasłużyć sobie choćby na najsłabszy wyraz współczucia, zechciej oznaczyć czas i miejsce. Może zdołasz przywrócić harmonję i równowagę jego ducha.

—2827— H.

— Do dzisiejszego numeru dla prenumeratorów na prowincję dołącza się wykaz numerów Listów likwidacyjnych Królestwa Polskiego, wylosowanych w dniu 1, 2 i 4 b. m.

Kurs giełdy warszawskiej.
Dnia 13-go września 1882 r.

Weksle:	Z koncem giełdy żądano	Z koncem giełdy płacono
Berlin 100 m. z kr. term.	49.67½	—.—
Londyn 1 f. st. „ „	10.06½	—.—
Paryż 100 fr. „ „	40.25	—.—
Wiedeń 100 gul. „ „	85.35	—.—
Papiery publiczne:		
4% L. zast. 3 okr. s. I i II	—.—	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 d.	99.35	—.—
„ „ „ „ m.	99.15	—.—
List. zast. m. Warsz. ser. I	93.20	—.—
„ „ „ „ „ II	91.80	—.—
„ „ „ „ „ III	91.10	—.—
List. z. m. Łodzi ser. I i II	—.—	—.—
4% Listy likwidacyjne d.	87.—	—.—
„ „ „ m.	86.50	—.—
Bilety Ban. Ces. s. I, II i II	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschod. rs. 100	89.60	—.—
II „ „ „ 100	89.60	—.—
III „ „ „ 100	89.60	—.—
Akcje i obligacje:		
Akc. dr. żel. W.-W. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. żel. W.-B. rs. 100	—.—	—.—
Akc. dr. z. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Fabrycz.-Łódz.	—.—	—.—
Akc. Banku Hand. w War.	—.—	292.
Akc. Banku Dysk. w War.	—.—	293.
Akc. Banku Handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akc. War. T. ub. od ognia	—.—	141.
Akc. War. T. fabr. cukru	—.—	1000
Akc. T. i. cukru Józefów	—.—	350
Akc. Dobrzel. t. fabr. cukru	—.—	900
Akc. T. Lilpop, Rau i Lew.	—.—	—.—
Akc. Tow. fabryki machin	—.—	—.—
Akc. Tow. Łazien. i Łaźni	70.—	—.—
Akc. T. zakł. przędz. Zaw.	—.—	—.—

Wartość kuponów:
Od listów zastawnych 4% kop. —.
Od listów zastawn nowych 5% k. 112½.
Od list. zast. m. Warsz. ser. I i II k. 225
Od listów zast. m. Łodzi kop. 183⅓
Od listów likwidacyjnych kop. 112²/₉

TARGI „na placu Witkowskiego."
Warszawa, dnia 12-go września 1882 roku.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
Pszen. 242—250 sm. i ord.	—	—	5—	550
„ „ pstra i dobra	—	—	6—	650
„ „ biała	—	—	730	880
„ „ wyborowa	—	—	880	930
Żyto wyborowe 232 f.	—	—	5—	540
„ średnie „	—	—	420	450
„ wadliwe „	—	—	4—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	420	465
Owies 141 f.	—	—	305	330
Gryka 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 f.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 f.	—	—	550	7—
Jarzyny: Ziemniaki	—	—	—	—
Okrasa: Masło świeże funt	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siano pud	55	65	—	—
Słoma pud	30	32	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ mięk. „ „	—	—	—	—

DOWOZY: Osią dostawa franco, skład kupującego.
Pszenicy 1800, żyta 1200, jęczmieu 40 owsa 50, grochu pol. kor. 20
Koniczyna czerwona od rs. — do —, biała od rs. — do —.

Z dnia 21-go września 1882 roku.
na stacji „Praga" d. ż. Warsz.-Terespolskiej.
PSZENICA: wyborowa 155—158, średnia 138—151, ordynaryjna 120—130.
ŻYTO: wyborowe 87—89, średnie 83—85, ordynaryjne —.—.—.
JĘCZMIEŃ: wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.
OWIES: wyborowy 87—88, średni 78—84 ordynaryjny 70—75.
GROCH: —.—, GRYKA —.—.—, Kasza 100—110, średnia —.—, ordynar. —.—
B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 13 września.
Hurt. skład. wiadro rs. 7.93², garniec rs. 2.58

Koleje żelazne:

	Odchod. godz.	Odchod. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. miejsc. 3 klasy	7	— w.	10	10 w
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	30 w.	5	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
wtorek, czw., sob	—	—	8	10 w.
Warsz.-Bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	40 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 r.
Osobowy 3 klasy	4	25 pp	9	15 r.
Roboczy: pon., środa, piątek	8	30 r.	—	—
wtorek, czw., sob.	—	—	8	10 w
Warsz.-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w.
Kurjerski 2 klasy	3	50 pp	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	8 r.	7	33 w.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	43 r.
Pocztowy 3 klasy	11	48 w.	12	58 p.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski	9	20 r.	7	56 w.
Pocztowy	6	33 w.	10	43 r.
Miej. os. t. do N. Dworu	4	12 w.	9	12 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	50 pp	2	16 p.
Pasażerski	9	07 w	8	17 r.
Miej. os. tow. do Lublina	8	— r.	10	17 w.
Miej. os. tow. do Pilawy	4	12 w.	11	23 p.

Statki parowe odchodzą: Z Warszawy do Płocka, codziennie o 9 zrana, oprócz Niedziel. — Z Płocka do Warszawy, codziennie o 6 zrana, oprócz Poniedziałku. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza, w Poniedziałki, Środy i Piątki o 5 zrana. — Z Sandomierza do Nowej Aleksandrji i Warszawy, w Niedziele, Wtorki i Czwartki o 7 zrana.

GŁÓWNY SKŁAD KAWIORU
MIKOŁAJA ŻYŻYNA,
ulica Senatorska Nr 496/1.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż nadszedł **pierwszy transport Kawioru** świeżego ziarnistego i prasowanego, również nadchodzą świeże ruskie i zagraniczne delikatesy, z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności. 5159

MIKOŁAJ ŻYŻYN.

O Krojach Sukien Damskich.

Jest to doprawdy oburzające, jak daleko zajść mogą blagierje zagranicznych przemysłowców, którzy mając zupełnie inny fach, z powodu niepowodzenia, odrazu przerzucają się na nauczycieli krojów damskich za pomocą dzieł niemieckich i szumnych a kłamliwych do najwyższego stopnia ogłoszeń, przez które dochodzą do pożądanych korzyści.

Będąc specjalistką nauki krojów, strojów, sukien i okryć damskich, napisałam dziełko przed kilku laty, które zostało już zupełnie wyczerpane, a zatem w krótkim czasie wyjdzie z druku dalszy ciąg, czyli kompletna nauka krojów, strojów, sukien i okryć damskich, ubierania kapeluszy, czepeczków, żabotów i t. p. przez A. Gałecką, ze wszystkiemi szczegółami, jak zacząć krajać, szyć, upinać, suknie lub okrycie do końca, kiedy już można będzie włożyć na osobę.

ZAKŁAD NAUKI KROJÓW
A. GAŁECKIEJ,
Krakowskie-Przedmieście Nr 85. 5202

Blachę cynkową
poleca
Skład Materjałów blacharskich
DRZAŻDŻYŃSKI i Sp.
ORLA № 4. 2286r

PROŚBY
5212

do wszystkich władz redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby. Królewska 21, wprost ogrodu.

Nauczycielka
języka francuzkiego i niemieckiego, życzy udzielać u siebie w domu lekcje początków za umiarkowaną cenę. Biuro Nauczycielskie Łuczyńskiego, Krak.-Przedmieście № 6. 5204

Rodowita Niemka
z Liflandji, osoba młoda, wszechstronnie wykształcona, z wyższym patentem, posiadająca przytem język francuzki i ruski, życzy udzielać lekcje języka niemieckiego na pensjach, lub w domach prywatnych.—Adres: Bracka № 4, m. 8 5209

Kilka Fortepianów
z fabryki A. Hofera & Seidlera, w dobrym stanie od rs. 250 do 400, są do sprzedania. — F. Goetze, Elektoralna 19, 3 piętro. 5200

Przyjmują się wszelkie obstalunki froterskie
za przystępną cenę — Marszałkowska № 20, mieszk. 7.—**Jakób Nowaczyński.** 5201

Korzystne kupno Handlu
Win, Herbaty, Cukru i Kolonjalnych towarów, przynoszącego zysku dziennego 10—12 rs.—Nabyć można zaraz lub od 1 Października, za rs 3,000, reszta spłaconą być może do Nowego-Roku.—Oferty przyjmuje Kantor Kurjera pod lit. A. B. G. 5208

KORZYSTNE!!!
dla sklepów norymbersko-łokciowych, do zbycia reszty towarów, po zwiniętym sklepie za pół ceny kosztu.—Chmielna № 25, w bramie na lewo, w składzie obić papierowych. Tamże **6 krzeseł** i **kanapa** wiedeńskie, do sprzedania. 2264r

Piwowar
praktycznie i teoretycznie uzdolniony, z chlubnemi świadectwami, w Królestwie Polskiem poszukuje posady.—Adres: Potaczek, w Ryglicach, w Galicji, przy Tarnowie. 5207

Nauczycielka niemka
która zaangażowaną została w Sobotę d. 9 b. m. dla udzielania lekcyj 3 razy w tygodniu od 4—5 do pewnych państwa na Złotej mieszkających, zapomniała ich nazwiska i № domu, uprasza o łaskawe udzielenie adresu do kiosku, róg Brackiej i Chmielnej. 2290r

Nie wolno polować.
Wziąwszy w 3-letnią dzierżawę polowanie na gruntach włościańskich osady Karczew, w pow. Nowo-Miński i gm. Otwock, ostrzegam niniejszem, że bez mojego osobistego biletu, polować nie wolno; w przeciwnym razie, każdy z pp. Myśliwych, podlegać będzie karze przepisami myśliwskiemi przepisanej.
5205 **Dzierżawca B. K.**

Bardzo Tanio!!!
do sprzedania różne meble, garnitury, sofy, kredensy, łóżka, tualety, biurka. Tamże jest szafa jesionowa, za szkłem, używana, zdatna do magazynu strojów damskich.—Chmielna № 8. 5206

Panna
uzdolniona, potrzebną jest do ubierania kapeluszy. — Krakowskie-Przedmieście № 85. do magazynu P. Gałeckiej. 5203

Skład Szkła, Porcelany i Fajansu,
przy ulicy **Podwal № 7,** poleca dobór Fajansów, począwszy od cen najniższych, a szczególniej **Półporcelana** biała i z obwódkami, odznaczająca się mocą, białością i przystępną ceną, oraz **Szkło** stołowe, **czeskie,** gładkie i szlifowane, wszystko to **po cenach możliwie umiarkowanych.**
5213 **ALEKSY BAYTEL.**

SKŁAD PŁÓTNA, BIELIZNY I POŚCIELI
JANA JAWORSKIEGO,
dawniej W. Müller i Sp. w Warszawie, Nowy-Świat 67,

poleca wielki wybór **płócien angielskich w resztkach.**
Kołdry watowe jedwabne, kaszmirowe, atłasowe, wełniane i tyftykowe od rs. **5.25.**
Kołdry wełniane od rs. **4.**

Magazyn przyjmuje kołdry do roboty z własnych lub powierzonych materjałów.
Zamówienia z prowincji wykonywają się z największą akuratnością. r—2061

ORYGINALNE MASZYNY DO SZYCIA
najstarszej i największej w świecie Fabryki Maszyn do szycia
THE SINGER MANUFACTURING COMPANY

są niezrównane co do ich dobroci, zdolności wykonania i trwałości, a w skutek tych zalet są najbardziej wzięte.
Sprzedają się na rozpłatę tygodniową po

RS. 1

ażeby tym sposobem uprzystępnić osobom mniej zamożnym nabywanie jednej z najlepszych maszyn do szycia.

NOWOŚĆ! Postument pedałowy opatrzony kółkami, przy którym koła rozpędowe i pedał obracają się na sztyftach stalowych.—Przez wprowadzenie tego znakomitego ulepszenia, maszyny Singera stały się szybciej i lżej idącemi maszynami do szycia niż wszystkie inne i w skutek tego, używane być mogą bez natężenia, przez najsłabsze osoby, a nawet przez dzieci. Rzeczone maszyny mogą być urządzone także do prowadzenia ręcznego, tak że na tych maszynach szyć można wedle życzenia, sposobem nożnym lub ręcznym.

Wszystkie zaś inne maszyny do szycia, pod nazwą Singera sprzedawane, są podrabiane.

G. NEIDLINGER, w Warszawie.
WIERZBOWA Nr 4, DŁUGA Nr 29 i ELEKTORALNA Nr 5. 2285r

OBICIA PAPIEROWE w wielkim wyborze, po najniższych cenach, poleca **A. REMBIERZ, ulica Chmielna Nr 25.**
r—2079

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, dzieło p. t.:

Najlepsza Metoda

na sposób Ollendorff'a i w części Toussaint-Langenscheidt'a, do nauki języka angielskiego w 24 lekcjach bez nauczyciela, obejmująca objaśnienie wymowy każdego wyrazu, wydana przez **Pl. Reussnera** kop. **75,** (z przesyłką k. 85).

Jest także do nabycia we wszystkich księgarniach „**Najlepsza Metoda do nauki języka niemieckiego w 3 miesiącach** bez nauczyciela,“ przez **Pl. Reussnera.**

Cena kursu niższego, wydanie wznowione znacznie powiększone kop. **60,** (z przesyłką kop **70**).—Komplet wydanie pierwsze **rs. 2** kop. **75** (z przesyłką rs. **3**).—Powiastki niemieckie kop. **18,** (z przesyłką kop. **22**).

Skład główny w księgarni pp. GEBETHNERA i WOLFFA. 1339-r

Redakcja „Kłosów"

ma zaszczyt donieść swym Prenumeratorom, że jako premium bezpłatne przeznaczyła za ten rok kopię oleodrukową znakomitego obrazu W. Pruszkowskiego **„Zgon Anhellego“.** Prawo do tego premium mają wszyscy, którzy z chwilą rozpoczęcia wysyłki oleodruku będą prenumeratorami „Kłosów“. Prenumeratorzy zamiejscowi, życzący sobie otrzymać premium bezpłatne, powinni nie później jak do d. 1 Listopada r. b. nadesłać pod adresem wydawcy **kop. 50** na koszta przesyłki i opakowania.

Cena oleodruku dla nieprenumeratorów wynosi **rs. 5**, z przesyłką pocztową **rs. 6.**

Kłosy kosztują w Warszawie rocznie **rs. 8**, półrocznie **rs. 4**, kwartalnie **rs. 2.** Na prowincji w Królestwie i Cesarstwie wraz z przesyłką pocztową rocznie **rs. 12**, półrocznie **rs. 6**, kwartalnie **rs. 3.**

Adres: **S. Lewental w Warszawie, Nowy-Świat Nr 39.** 2242r

Z d. 1 Września r. b. otworzyłem

CZYTELNIĘ

nowości, ciągle powiększaną, na Pradze, dom p. Różyckiego, na schodach, gdzie kasa pożyczkowa dla Rzemieślników.

5101 **J. KRANKOWSKI**

DO SPRZEDANIA:

Dolman aksamitny, czarny, z pasmanterją i koronką, nowy, rs. 75, Dolman syberynowy, jedwabny, nowy rs. 70, Korale i Brosza złota starożytna. Widzieć można: Erywańska № 4, dom Nipanicza, mieszk. 4, od 2—5. 5165

Do wszystkich sklepów Stowarzyszenia spożywczego „Merkury",

nadszedł świeżo

SER LITEWSKI

i sprzedaje się po kop. **40** za 1 ℔. 2035r

FOLWARKI

21 6—r

w ziemi Kujawskiej, pow. Nieszawski, gub. Warszawska.—Od stacji kolei mil 3, od spławu Wisły mil 4.—Przestrzeni po 24, 22, 20, 15, 10, 8, 7, 6, 5 i 3 włók ziemi pszennej, w dobrej kulturze, z łąkami bardzo dobremi polnemi i dolnemi, torfy doskonałe, budynki murowane, zasiewy kompletne, inwentarze dobre, lub bez onych. Mogą być oddane w zastaw, lub długoletnią dzierżawę, od Ś-go Jana 1883 r. na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość w **Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 47, w aptece Wendy i Wiorogórskiego.**

N A K Ł A D

F. HOESICK'A

W WARSZAWIE,

do nabycia we wszystkich składach muzycznych:

Prześliczne album muzyczne z kolorową ryciną tytułową, p. t..

Imieniny Jadzi,

8 łatwych tańców dla dzieci lub początkujących, na for. na 2 ręce.

Cena kop. 75,

z przesyłką pocztową **kop. 90.**

Prześliczne album muzyczne z kolorową ryciną tytułową, p. t.: 2196

Jadzia i Władzio na balu,

Zbiór łatwych tańców dla dzieci i początkujących, na for. na 4 ręce.

Cena kop. 90,

z przesyłką pocztową **rs. 1 kop. 10.**

BAL DZIECIĘCY.

Album tańców dla dzieci, z kolorowaną ryciną.—**Cena kop. 60.**

Biorący wszystkie trzy albumy razem, co szczególnie zaleca się, stanowią one bowiem bardzo stosowny komplet,

płacą tylko rs. 2.

Warszawska Pralnia Bielizny

egzystująca od lat 10-ciu.

KANTOR GŁÓWNY I ZAKŁAD: NOWY-ŚWIAT Nr. 4.

FILJA: DŁUGA Nr. 32 (POTKAŃSKIE).

Otwarte w dnie powszednie od g. 9-tej rano do 6-tej w wieczór.

Przyswoiwszy sobie najpraktyczniejsze i najnowsze sposoby **Prania, Suszenia, Maglowania i Prasowania** wszelkiego rodzaju bielizny damskiej i męzkiej, jakoteż **Firanek** i **Koronek** oraz **Bielizny stołowej,** nadto wszelkiego rodzaju **Rękawiczek**, jest w możności zadowolnić najwykwintniejsze wymagania osób kompetentnych.

Zarząd Warszawskiej Pralni Bielizny rozporządzając poważnym kapitałem, oznajmia, iż jest **odpowiedzialnym** za powierzoną mu bieliznę w razie zagubienia takowej przez zakład, niemniej **gwarantuje,** że bielizna powierzona temuż zakładowi nie może być **wynajmowaną osobom trzecim,** jak to praktykuje się gdzieindziej.

Z powyżej przytoczonych powodów Zarząd Warszawskiej Pralni Bielizny poleca zakład ten względom **Szanownej Publiczności** oraz pp. **Kupcom** posiadającym składy Bielizny, **Pensjonatom** żeńskim i męzkim, **Hotelom Warszawskim, Restauracjom** i tym podobnym Zakładom, przytem tenże Zarząd uważa za stosowne nadmienić, że Warszawska Pralnia Bielizny nie posługuje się **żadnemi zgoła środkami**, ułatwiającemi wprawdzie pranie bielizny, lecz w następstwie szkodliwemi dla takowej.

Warszawska Pralnia Bielizny prócz tego przyjmuje wszelką bieliznę **do reperacji,** podejmuje się wywabiania **plam** z tejże, **upinania** letnich sukien damskich po upraniu, lecz te czynności wykonywa za oddzielnem wynagrodzeniem, nadto przyjmuje zamówienia na **nową bieliznę,** posiada **bieliznę gotową** już w różnych gatunkach, o cenach umiarkowanych, niemniej zaopatrzyła się na nadchodzącą porę jesienną i zimową w znaczny zapas **Halek zimowych** w różnych kolorach, bardzo ciepłych i gustownych, które zbywa po cenach przystępnych, tak w **Kantorze Głównym** jakoteż i **Filji**. Zamówienia Zakład uskutecznia na **czas oznaczony.** PP. **Kupcom** dającym do prania większe ilości, ustępuje **rabat** i bieliznę upraną odsyła swoim kosztem. Szczegóły w cennikach. 5094

Używszy aparatu **Inżyniera S. Kosińskiego,** do osuszenia domu nowo-wzniesionego, przy ulicy Nowy-Świat № 42, codziennie podawać będę sprawozdanie ze zmniejszenia się wilgoci i zapraszam tak pp. Budowniczych, Właścicieli domów, jak niemniej wszystkich interesujących się zdrowostanem, do kontrolowania postępu osuszania.

Przestrzeń 109 Metr. kub. na parterze	Temperatura Cels.	Wilgotność bezwzględna	Ciśnienie bar.	Stan hygrometryczny. Wilgoć w procentach	UWAGI.
9 Sierpnia	18	14,5	751	**95%**	Stan pierwotny.
Stan obecny	—	13,0	—	**52%**	Po działaniu aparatu.
Takaż sama przestrzeń na 1-m piętrze, suszona przez **transmisją z dołu:**					
29 Sierpnia	19	15,0	748	**92%**	Stan pierwotny.
30 Sierpnia	24	18,6	743	**83%**	Po dział. przez trans.
31 Sierpnia	$25^1/_2$	18,6	746	**76%**	„ „ „ „
2 Września	29	21,0	758	**70%**	„ „ „ „

r—2060 Właściciel domu **B. Korj aczewski.**

4. Wierzbowa (Hotel Angielski).

4. Wierzbowa (Hotel Angielski).

Magazyn Towarów Bławatnych Władysława Lewity,

przeniesiony na ulicę Wierzbową, Hotel Angielski, został znacznie zwiększony i poleca Szanownym Paniom wielki wybór wszystkich towarów w zakres powyższego interesu wchodzących, po cenach bardzo umiarkowanych. r—2254

4. Wierzbowa (Hotel Angielski).

4. Wierzbowa (Hotel Angielski).

Nagroda rs. 300.

W drodze pomiędzy Kaliszem a Sieradzem zgubiono d. 9 b. m. rs. 3,000, Listów Zastawnych 5% serja 2-ga lit. B, № 76856, 76502, C. 61707, 61947. Uprasza się o zwrot do podpisanego, za wynagrodzeniem rs. 300. Zwraca się uwagę kantorów bankierskich i wekslarskich. Ostrzeżenie gdzie należy poczyniono

2280r **DUDAY, w Sieradziu.**

Ważne na czasie!

Zupełna Wyprzedaż

OBIĆ PAPIEROWYCH

w wielkim wyborze, po cenach zupełnie nizkich.—Ulica **Chmielna № 27,** róg Marszałkowskiej. 4648

C E D U Ł A

GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Produktowo-Towarowej

Dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1882 roku.

Zboże (cał. wagon. St. Praga)	Od rs. k.	do zapud
Pszenica wyborowa	1.50	1.56
„ wysoko pstra i szklis.	1.42	1.50
„ smolna i ordynaryj.	1.—	1.20
Żyto krajowe nowe	—.87	—.90
„ ruskie	—.82	—.86
Jęczmień	—.80	—.90
Owies	—.83	—.92
Groch warzelny	—.—	—.—
„ na paszę	—.—	—.—
Gryka	—.94	1.04
Kasza jaglana.	1.10	1.35
Rzepak zimowy	8.75	9.—
„ letni	—.—	—.—
Koniczyna biała	8.—	10.—
„ czerwona . . .	6.—	9.—
Mąka pszenna za w. 5 p. N. 3°	14.75	N. 2° 13.—
„ N. 1	12.75	N. 2 10.—
„ żytnia pytl. w. 5 p. N. 2°	8.—	N. 2 5.25
Cukier Rafinada	8.50	8.65
„ „ cien-kryst.	8.50	8.65
„ Kostki	8.65	9.87
„ Mączka krystalicz.	—.—	—.—
„ „ mielona .	8.35	8.40
Wełna kraj. wys. cienka	—.—	—.—
„ cienka . .	27.—	31.50
„ śred. cienka	21.—	23.—
„ ordynaryjna	18.—	19.—
ruska mojka . .	31.—	35.—
„ peregon .	22.—	24.—
„ niemyta .	—.—	—.—
Len moczony K. za pud . .	4.50	5.70
„ roszony	4.10	4.40
Konopie czyste № 1 . . .	3.60	4.—
„ średnie № 2 . . .	3.—	3.50
„ poślednie № 3 . .	3.—	4.40
Okowita 78° z akc. i bez becz. loc. Warsz. na wiadro	7.93	—.—
„ 78° z becz. kontrak. na exp. . . .		
Tłuszcze: Łój rus. do św.	7.75	—.—
„ „ do myd.	7.50	—.—
Łój warsz. topielny .	6.90	7.—
Łoj amerykań. barani	7.50	—.—
„ woło.	7.75	—.—
Na dostawę łój świeczny .	8.—	—.—
„ mydlany .	6.45	—.—
Glyceryna surowa 29 st.	—.—	—.—
a 50 kil. na st. kol. żel rectif.	—.—	—.—
Olej rzepakowy surowy	5.75	—.—
„ „ rafin.	6.—	—.—
„ lniany	6.05	—.—
„ konopny	5.90	—.—
Terpentyna	2.85	3.—
Nafta amerykańska	2.60	—.—
„ ruska	2.—	—.—
Towary kolonjalne		
Kawa Ceylon gruboziar.	19.50	23.50
„ Ceylon drobnoziar.	15.40	16.25
„ Ceylon perłowa .	22.50	24.25
„ Rio	10.—	13.—
Ryż Patna	3.50	4.30
„ Rangoon	3.25	3.45
Pieprz Singapore . . .	13.—	13.40
Oliwa Gallipoli do masz.	10.20	10.60
„ Gallipoli do pal.	10.50	10.75
„ Malaga	10.50	10.75
Chemicalia:		
Soda kalcyn. 50/52° .	1.70	1.75
„ kalcynow. 36° .	$1.52^1/_2$	1.55
„ kaustycz. 70/72%	2.80	—.—
„ krystaliczna . .	1.10	—.—
Ałun krystaliczny . .	1.75	—.—
„ koncentr. dla pap.	1.65	—.—
Sól glaub. kalc. dla hut szkl.	1.08	1.15
Potaż krajowy	—.—	—.—
„ zagraniczny	3.65	4.90
Koperwas miedziany. . . .	4.80	5.20
Sól kuchen. z Inowrocł. pud .	—.68	—.—
Sól mielona z Inowrocławia .	$—.56^1/_2$	—.—
Sól w kawałkach do	—.55	—.—
Sól kamien. Statsfurcka pud. .	—.58	—.—
Sól liwerpolska	—.66	—.—

Gdyby nasze władze gminne chciały z prawa tego skorzystać, sameby wkrótce oceniły jego doniosłość praktyczną. Krótki czas nauki usuwa przeszkody, tak co do wysokości funduszu przez gminy na ten cel składanego, jakoteż co do możności pomieszczenia większej liczby uczennic w szkole przy szpitalu. Nie wiemy o ile dotąd gminy prawo powyższe stosowały i dla tego też załączamy tu pod adresem rady opiekuńczej uprzejmą prośbę o udzielenie nam informacyj, choćby za ostatnich lat kilka.

Wadą naszego samorządu gminnego jest przedewszystkiem nieświadomość przepisów obowiązujących; gdyby władze gminne stosowały w praktyce rozporządzenia administracyjne, życie gmin naszych byłoby wolne od tych usterek, jakie dziś dotkliwie czuć się dają.

Wandalin.

Pierwszy zjazd techników polskich w Krakowie.

Gdy w roku 1822 słynny przyrodnik Oken zwołał do Lipska pierwszy wiec przyrodników niemieckich, mało kto przewidywał doniosłość wpływu, jaki w następstwie wywarły perjodyczne zjazdy ludzi fachowych nietylko na postęp nauk specjalnych, ale i na rozwój ogólnej oświaty w narodzie...

Na wezwanie Okena stawiła się nieliczna garstka mężów nauki, ale uczeni ci pojmowali, iż poza obrębem pracy w zakresie ich specjalności ciąży na nich, jako na przedstawicielach inteligencji, obowiązek podniesienia poziomu oświaty i dobrobytu w narodzie, przez obznajmienie ogółu z wynikami swych badań i przez zastosowanie tych wyników do wypadków życia praktycznego.

Myśl Okena padła na urodzajną glebę...

Perjodyczne zjazdy przyrodników niemieckich zyskiwały coraz to większe uznanie, a szczupła początkowo garstka uczestników szybko wzrastała; za przykładem przyrodników niemieckich poszli specjaliści wszystkich niemal zawodów w krajach zachodnich, gdzie od lat kilkudziesięciu wiece specjalistów są ogólnie rozpowszechnione.

Wobec poważnych obaw, wywołanych niektóremi objawami w obecnym rozwoju przemysłu naszego, projekt zorganizowania perjodycznych zjazdów techników polskich żywo poruszył umysły i sympatycznie został przez ogół przyjęty.

Wszak niedawne to czasy, gdy nieliczna wówczas garstka techników naszych, nie znajdując w kraju punktu oparcia, ani odpowiedniego pola do zastosowania swej nauki i pracy, zmuszoną była po większej części szukać chleba za granicą! Ztąd poszło, iż widzieliśmy techników naszych, pracujących przy wszystkich niemal wiekopomnych dziełach sztuki inżenierskiej za granicą; brali oni udział przy budowie kanału Sueskiego, przy przebijaniu tunelu pod Mont-Cenis i pod Gotthardem, spotykaliśmy ich pomiędzy pierwszymi pionierami pracy technicznej w najodleglejszych zakątkach Azji, Afryki i Australji, a obecnie słyszymy o ich współudziale przy przekopie Panamy... W kraju powstawał tymczasem przemysł powołany do życia przez obcych, a nowotworzące się fabryki i zakłady przemysłowe powierzano nie swoim technikom.

Wśród takich okoliczności żywo odczuto potrzebę zapobieżenia na przyszłość marnowaniu się naszych sił i zdolności dla obcych nam spraw; z tego dopiero punktu widzenia przedstawia nam się we właściwem świetle znaczenie zjazdów techników naszych, w których witamy zapowiedź lepszej przyszłości, mają one albowiem na celu stworzenie w kraju gruntu odpowiedniego dla najobszerniejszej działalności miejscowych techników.

Projekt zjazdów wyszedł jak wiadomo z inicjatywy Towarzystwa politechników we Lwowie, a wobec okoliczności, o których powyżej wspomnieliśmy, nie dziwimy się, iż pierwszy zjazd zwołany na 8, 9 i 10 b. m. do Krakowa znalazł tak obszerne poparcie, wbrew pesymistycznym obawom niektórych organów prasy.

Stosownie do ogłoszonego programu, odbyło się we czwartek d. 7 b. m., o g. 7 wieczorem, towarzyskie zebranie uczestników zjazdu w sali ogrodu Strzeleckiego, w celu wzajemnego poznania się i porozumienia, oraz w celu wymiany myśli co do prac objętych porządkiem dziennym posiedzeń. Uczestników zgłosiło się 330, z tej liczby przypada około 70 na miejscowych techników krakowskich. Zebranie to w ogrodzie Strzeleckim przeciągnęło się przy dźwiękach muzyki do późnego wieczora.

Dnia 8-go września 1882 roku, o godzinie 10 i pół przed południem, nastąpiło uroczyste otwarcie zjazdu w przepełnionej uczestnikami sali rady miejskiej, w obecności prezydenta miasta dra Weigla i wiceprezydenta Muczkowskiego.

Przewodniczący komitetu gospodarczego (przygotowawczego), dr Paweł Brzeziński, były dyrektor techniki krakowskiej, zagaił zjazd dłuższą przemową, poczem zabrał głos prezydent miasta dr Weigel, którego zgromadzeni powitali hucznemi oklaskami. Jako gospodarz tego grodu, wita on zjazd imieniem reprezentacyj miasta, cieszy się licznym udziałem gości i przyklaskuje poważnemu pojmowaniu rzeczy, które przebija z programu prac i narad zjazdu. Przekonany zaś, iż każde dzieło winniśmy z Bogiem zaczynać, kończy staropolskiem „Szczęść Boże“!

Po tych serdecznych słowach, przyjętych z zapałem przez zebranych, zabrał głos redaktor *Przeglądu Technicznego* p. Kucharzewski z Warszawy. Zaznacza, iż technicy warszawscy przyjęli z radością projekt zjazdu i wyraża w ich imieniu wdzięczność za zaproszenie do współuczestnictwa. W końcu dziękuje komitetowi za gościnne przyjęcie i starania około doprowadzenia zjazdu do skutku, a zwracając się do prezydenta miasta wyraża w gorących słowach wdzięczność za przyjazne poparcie i udzieloną gościnność.

Bezpośrednio po tych przemowach przystąpiono do załatwienia spraw objętych porządkiem dziennym pierwszego posiedzenia, a mianowicie do uchwalenia regulaminu i do wyboru prezesa, trzech wiceprezesów i trzech sekretarzy. Regulamin przedstawiony przez komitet gospodarczy przyjęty został jednogłośnie bez dyskusji, poczem wybrano przez aklamację na prezesa br. Romana Gostkowskiego, starszego inżeniera kolei Albrechta i prezesa Towarzystwa politechnicznego we Lwowie, na wiceprezesów inżeniera Józefa Spornego z Warszawy, Napoleona Urbanowskiego, właściciela fabryki z Poznania i Macieja Moraczewskiego, radcę budownictwa przy namiestnictwie lwowskiem, na sekretarzy: inżeniera Stwiertnię ze Lwowa, M. Dąbrowskiego i Szczepana Zarembę.

Obrany prezesem zjazdu p. Gostkowski zagaił posiedzenie kilkoma serdecznemi słowy, poczem dał głos p. S. Odrzywolskiemu, który prace zjazdu rozpoczął odczytem: „Zamek na Wawelu“, przyczem rozdano uczestnikom zjazdu dwie tablice rysunków przedstawiających plan i fasadę Wawelu.

Na podstawie arcysumiennych i mozolnych badań historycznych nakreślił prelegent dzieje wszystkich części składowych dawnej siedziby królów i zmienne losy, przez które w ciągu wieków przechodziła; dowody swoje popiera prelegent inwentarzami, czyli tak zwanemi lustracjami zamku i oddaje hołd Matejce, który do rozświetlenia zapatrywań na epokę zygmuntowską wielce się przyczynił...

Wreszcie przedstawia p. O. plany restauracji Wawelu, sporządzone w r. 1830 przez Lancyego, z polecenia senatu rzeczypospolitej krakowskiej, które obecnie mają już tylko wartość historyczną.

W rozprawach nad odczytem zabrał głos p. Kucharzewski i postawił wniosek, ażeby zjazd uznał zasady wypowiedziane w znanym memorjale Towarzystw technicznych w Krakowie i Lwowie i wyraził przekonanie, iż jedyną drogą do uzyskania planów na restaurację Wawelu jest „droga publicznej konkurencji“.

Wniosek ten przyjęto jednomyślnie wśród oklasków...

Bezpośrednio po ukończeniu pierwszego posiedzenia (o godzinie 2 i pół po południu) udali się uczestnicy na Wawel, gdzie zebranych oprowadzał p. budowniczy Pryliński. Była to niejako żywa ilustracja do odczytu p. Odrzywolskiego, a jaskrawe kontrasty w poglądach obu budowniczych wykazywały silnie jak słuszną była decyzja zjazdu, iż na projekty restauracji Wawelu należy wypisać konkurs... Po katedrze oprowadzał gości prof. Łuszczkiewicz, skarbiec zaś pokazywał ks. kanonik Polkowski.

O godzinie 4-tej po południu zebrali się znowu uczestnicy zjazdu w sali rady miejskiej i bezzwłocznie otworzono drugie posiedzenie.

Rozprawy nad pierwszym punktem porządku dziennego: „czy jest pożądana reorganizacja szkół średnich, jako przygotowawczych do szkół politechnicznych“ rozpoczął referent p. inż. Stwiertnia, dłuższem i pięknem przemówieniem, w którem starał się uzasadnić swój pogląd, iż dotychczasowy system dzielenia szkół średnich na klasyczne i realne jest wadliwym i że należałoby wprowadzić szkoły średnie jednakowe bez względu na przyszły zawód wychowańca. Wniosek ten wywołał żywą dyskusję, w której przeważnie udział bierze prof. Dziwiński. Zebrani uchwalili jednak większością głosów rezolucję, wniesioną przez referenta-inżeniera Stwiertnię, z dodatkiem p. Urbanowskiego, iż wykłady winny odbywać się w języku krajowym.

Niemniej ożywione rozprawy wywołuje referat p. Zaremby w sprawie organizacji szkół politechnicznych ze względu na potrzeby kraju. Wnioski referenta: 1) zjazd uznaje za obowiązek młodzieży galicyjskiej, by studja odbywała na politechnice lwowskiej, a nie na zagranicznych; 2) politechnikę lwowską należy rozwinąć przez pomnożenie sił naukowych i katedr,—zostały przyjęte z dodatkiem prof. Frankego, iż przy politechnice lwowskiej mają być otworzone laboratorja mechaniczno-technologiczne dla użytku wydziałów inżenierji i mechaniki.

Z powodu spóźnionej pory obrady nad dalszemi punktami porządku dziennego musiano odroczyć do trzeciego posiedzenia.

Wieczorem o godzinie 8 i pół zebrali się uczestnicy w rzęsiście oświetlonej i pięknie ubranej sali Sukiennic na ucztę, która przeciągnęła się do północy.

Wszyscy obecni zachwyceni byli znakomitem urządzeniem, świadczącem o niestrudzonej zapobiegliwości i energji komitetu gospodarczego.

Szereg toastów rozpoczął br. Gostkowski na cześć cesarza, następnie dr. Weigel wniósł piękny, z zapałem przyjęły toast ku czci zjazdu, a p. Sporny na cześć miasta Krakowa w ręce jego prezydenta; w końcu wniósł p. Urbanowski zdrowie prezesa zjazdu, a p. Moraczewski zakończył szereg wiwatów tradycyjnem „kochajmy się“.

Nazajutrz 9 b. m. rozpoczęto o godzinie 8-ej rano trzecie z rzędu posiedzenie rozprawami nad organizacją szkół przemysłowych.

Referent profesor Rozwadowski uzasadnił w przemowie swej potrzebę opracowania programu dla szkół przemysłowych, z uwzględnieniem praktycznego ich kierunku. Opłakany stan dzisiejszej czeladzi, zwłaszcza murarskiej i ciesielskiej, czyni tę sprawę naglącą. Zebranie przychyla się do wniosku referenta, ażeby opracowanie programu powierzono Towarzystwom technicznym w Krakowie i Lwowie.

Podczas rozpraw p. Urbanowski przedstawił w żywych barwach stan szkółek elementarnych dla rzemieślników w Poznańskiem, a p. Sporny zaznaczył ogólny brak szkół rzemieślniczych w Królestwie i objaśnił program i zakres szkół technicznych, istniejących u nas przy drogach żelaznych, oraz szkoły przemysłowej, założonej siłami prywatnemi.

Na skutek wniosku, opatrzonego podpisami 40 uczestników, postanawia zgromadzenie prosić pana Prylińskiego, by zechciał przedstawić zjazdowi swe projekta odnowienia Wawelu, a po otrzymaniu przyzwalającej odpowiedzi naznaczono na obejrzenie projektów godzinę 3-cią nazajutrz.

Poczem p. Roman. br. Gostkowski, odstąpiwszy przewodnictwo na zjeździe p. Spornemu, rozpoczął zapowiedziany wykład z dziedziny elektrotechniki, który obecni z natężoną uwagą wysłuchali.

W rozprawach nad wzbogaceniem literatury technicznej polskiej zaproponował referent prof. Bykowski, aby towarzystwom technicznym w Krakowie i Lwowie oraz redakcjom pism technicznych w Warszawie powierzono zebranie funduszu, w celu urządzenia wydawnictw dzieł i prac naukowych. Inżenier Heilpern z Warszawy sądząc, iż pomoc w ten sposób przeprowadzona byłaby jedynie pomocą doraźną, chwilową, stawia wniosek, ażeby zjazd uchwalił zorganizowanie stowarzyszenia w celu stałego wspierania literatury technicznej krajowej. Po długich i ożywionych rozprawach, w których przeważnie wzięli udział pp. Sporny, Urbanowski, Zaremba i Grabski, oświadcza się większość za wnioskiem referenta prof. Bykowskiego.

O godzinie 1-ej w południe udali się uczestnicy osobnym pociągiem do Wieliczki.

Brak miejsca nie pozwala nam niestety na szczegółowy opis wspaniałego oświetlenia i licznych niespodzianek, jakie goście tu znaleźli. Nadmienimy tylko, iż uczestnicy wycieczki zgromadzili się przed dworcem Gołuchowskiego w liczbie około 500, poczem udano się do sali balowej, gdzie przy dźwiękach muzyki blisko 60 par stanęło do mazura, prowadzonego przez p. Stalińskiego z Warszawy. Powrót nastąpił o godzinie 7 i pół, szybko więc z dworca ruszono do letniego teatru na uroczyste przedstawienie.

W niedzielę zebrali się uczestnicy już o godzinie 8-ej rano na czwarte i ostatnie posiedzenie.

Dyrektor muzeum przemysłowego w Krakowie, p. Adrjan Baranowski, przedstawił w obszernym i wyczerpującym referacie obecny stan muzeów krajowych, a wykazując liczne ich niedostatki, przebijające się zwłaszcza w muzeum krakowskiem, podniósł w gorących słowach potrzebę utworzenia „centralnego muzeum dla krajowej twórczości technicznej.“

Sprawa urządzenia centralnego muzeum ma być przedstawioną pod rozwagę przyszłego zjazdu, który decydować będzie na zasadzie mających się zebrać danych statystycznych.

W sprawie ułożenia słownika technicznego polskiego referują pp. inżenierowie Wawrykiewicz z Warszawy i Kovats ze Lwowa.

Obaj referenci zgadzają się na to, iż praca nad zbieraniem materjałów do słownika, prowadzona dotychczas przez jednostki dobrej woli, bez wzajemnego porozumienia się, powinna zostać zorganizowaną. W tym celu proponuje p. Wawrykiewicz wybranie specjalnej komisji, którejby pracę dalszą nad słownikiem powierzono, p. Kovats zaś jest zdania, iż rzecz tę rozdzielić należy według ułożonego przezeń szematu pomiędzy towarzystwa techniczne we Lwowie i Krakowie, redakcje pism technicznych w Warszawie i kółko techniczne w Poznaniu. Zgromadzeni po długiej i bardzo ożywionej rozprawie uchwalają powierzyć zbieranie materjałów i ułożenie ostateczne słownika wyżej wymienionym towarzystwom i redakcjom, pozostawiając rozdział pracy do ich porozumienia się, z zastrzeżeniem, iż rękopism słownika będzie przyszłemu zjazdowi przedstawiony.

Bądźto z powodu spóźnionej pory, bądź zaś wskutek słabości jednego z referentów odroczono pozostałe sprawy do przyszłego zjazdu, a uchwalono natomiast kilka przedstawionych zjazdowi, z których zasługuje na wyszczególnienie wniosek: „zjazd uchwala petycję do sejmu państwowego żądającą, iżby przy kolejach galicyjskich jedynie obowiązującym był język krajowy,“ — oraz wniosek prof. Czerny, żądający „założenia wspólnemi siłami techników krajowych banku technicznego.”

Pierwszy wniosek przyjęto jednomyślnie, drugi jako wymagający zebrania danych i materjałów przedstawiony będzie pod sąd przyszłego zjazdu.

Na wniosek komitetu uchwala następnie zjazd, iż drugi zjazd techników polskich ma się odbyć w Warszawie w r. 1885, poczem prezes zjazdu zamyka kilku do okoliczności zastosowanemi słowami pierwszy zjazd techników naszych, p. Kucharzewski zaś dziękuje w imieniu zgromadzenia prezesowi za gorliwe i bezstronne prowadzenie rozpraw.

O godzinie 3-ej zebrali się obecni w budynku kasy oszczędności dla obejrzenia planów renowacji Wawelu wypracowanych przez p. Prylińskiego, poczem korzystając z pogody uczestnicy zwiedzili miasto i jego urocze okolice.

Staraliśmy się w krótkim zarysie przedstawić przebieg pierwszego zjazdu techników naszych, który tak dobitnie stwierdził poważne zapatrywanie się ich na potrzeby społeczne...

Bezwątpienia, iż zjazd ten wiele kwestyj naglących ominął, niejedną zaś zaledwie poruszył, ale wobec pierwszego kroku trudno występować ze zbyt wygórowanemi żądaniami. Pomimo albowiem sumiennie przygotowanego programu, pierwszy zjazd miał i mieć musiał przeważnie znaczenie przygotowawcze. Brak materjałów zmusił uczestników do odroczenia nie jednej sprawy, niemniej jednak pierwszy wyłom został zrobiony, nastąpiło albowiem zbliżenie i pierwsze porozumienie się pomiędzy pracownikami na jednem polu.

Obmyślenie, jaką należy nadać organizację szkołom fachowym, ażeby odpowiedziały potrzebom kraju; stworzenie środków zabezpieczających przyszły rozwój piśmiennictwa technicznego; obmyślenie środków, któreby wpłynęły na zapewnienie technikom stanowiska, jakie im ze względu na ich wiedzę i pracę słusznie się w społeczeństwie należy; zbadanie obecnego stanu przemysłu w kraju i warunków, wśród których istnieje i rozwija się; wyśledzenie jego potrzeb, zaradzenie niedostatkom,— oto w najogólniejszym zarysie zakres przyszłej działalności techników naszych na ich wiecach.

Wobec pracy, podjętej w uczciwej myśli służenia krajowi, przesyłamy, jako słowa otuchy, staropolskie „Szczęść Boże“.

J. Heilpern.

Teatr.

Ostatnie przedstawienie opery polskiej przed rozpoczęciem jesiennego sezonu włoskiej odbyło się wczoraj przy natłoku publiczności, której poparcie w ostatnich czasach było zapewne nie małą otuchą dla miejscowych artystów i podnietą dla dyrekcji do zwrócenia wszelkiej usilności ku wzmocnieniu sił naszej opery i odświeżeniu repertuaru stanowiącego u nas jak wszędzie najpotężniejszą siłę atrakcyjną.

Dawano „Halkę“—dzieło muzyka - poety, które do dziś dnia wywiera na publiczność niesłabnący widocznie urok rodzimego natchnienia; oprócz jednak niespożytej wartości opery, przedstawienie miało wczoraj dwa interesujące momenta: pożegnanie pani Dowiakowskiej opuszczającej na trzy miesiące scenę, której z taką wytrwałością talent swój i pracę poświęca, i pierwszy popis młodego tenora p. Bruszewskiego.

Nie potrzebujemy tu wyliczać zasług naszej prima-donny, ażeby motywować to, o czem każdy zajmujący się losami opery polskiej silnie jest przekonany: że wszelka gorętsza oznaka uznania dla pani Dowiakowskiej jest tylko oddaniem sprawiedliwości śpiewaczce, która sumiennością, nieustannem kształceniem się, niestygającem zamiłowaniem i poszanowaniem dla sztuki zdobyła sobie godność prawdziwej artystki.

Partja Halki była jednym z najwcześniejszych tryumfów pani Dowiakowskiej; dobrze się więc złożyło że w tej a nie winnej operze ofiarowano artystce po arji w drugim akcie wspaniały bukiet i nader gustowne kolczyki z szafirów z brylantami, przy grzmiących oklaskach, które równie serdecznie przywitają artystkę, kiedy po trzymiesięcznym wypoczynku powróci na scenę z nowym zapasem sił, z nową do pracy energją.

Pierwszy występ p. Bruszewskiego w partji Jontka nie daje nam jeszcze dokładnego wyobrażenia ani o materjale wokalnym, ktorym debiutant rozporządza, ani o umiejętności używania posiadanych zasobów.

Nieszczęsna a tak nieunikniona przy początkowych popisach obawa ściskała widać niemiłosiernie krtań młodego tenora; w tych warunkach nie łatwo przychodzi orzec, o ile odcień gardłowy, silnie dający się słyszeć w głosie p. Bruszewskiego, jest tego głosu przyrodzoną właściwością, a o ile wynika z tak zwanej „tremy kinkietowej“.

Jakakolwiek jest tego przyczyna, niepodobna zaprzeczyć, że gardłowe brzmienie przeważa w tenorze p. Bruszewskiego, który pod względem treści do silnych i pełnych nie należy, a co do rozległości sięga do *b* dość łatwo przez debiutanta wyrzucanego.

Do takich też efektów zdaje się gorączkowo pośpieszać p. Bruszewski prześlizgając się po frazesach opartych na średnich regestrach, przez co śpiew debiutanta wydaje się nierównym i jakimś febrycznie niespokojnym.

Ten brak spokoju nie pozwala też słuchaczowi ocenić umiejętności frazowania, ku której widocznie zwrócone były specjalnie usiłowania nauczyciela.

Niektóre frazesy wypowiadał p. Bruszewski zupełnie poprawnie i z właściwemi charakterystycznemi akcentami, potem znów następowało jakieś zamięszanie, jakiś pośpiech, w którym śpiewającemu zdawało się tchu brakować i znów urywek dobrej dykcji, nuta dobrze zaatakowana naprawiała poprzednie wrażenie chaosu i niejasności.

Wszystko to utrudnia wyrzeczenie o zdolnościach p. Bruszewskiego ostatecznego zdania, tembardziej że jak się dowiadujemy, popchnięto debiutanta na scenę z niepraktykowanem gdzieindziej lekceważeniem, to jest *o jednej próbie orkiestrowej*!

W takich niekorzystnych, a raczej barbarzyńskich warunkach, debiutant mógł przepaść odrazu, a że nie przepadł, więc sąd o nim wstrzymać należy do następnego debiutu pamiętając nadto, że nauczycielem młodego tenora jest p. Chodakowski, którego sumienność może być w tym razie pewną rękojmią.

W. B.

— Ich Cesarskie Wysokości: Jenerał - Feldmarszałek Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy, z dostojnym synem swoim Wielkim Księciem Piotrem Mikołajewiczem, w dniu 28 (9) b. m., o godzinie 12-ej minut 10 po południu, raczyli przybyć do Warszawy, pociągiem nadzwyczajnym drogi żelaznej Nadwiślańskiej i obrać rezydencję w pałacu Łazienkowskim. O godzinie 3-ej po południu, Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy, raczył odwiedzić Jw. warszawskiego jenerał-gubernatora, a o godz. 7 1/2 wieczorem, zaszczycić swoją obecnością przedstawienie w teatrze letnim, po ukończeniu którego Jego Wysokość powrócił do Łazienek. Całe miasto było uilluminowane i przyozdobione flagami.

— 29 (10) b. m., Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy, po wysłuchaniu nabożeństwa w pałacowej cerkwi Łazienkowskiej, raczył oglądać nową oranżerję. O godzinie 6-ej po południu, Jego Wysokość jenerał - feldmarszałek, zaszczycił swoją obecnością obiad dany u Jw. warszawskiego jenerał-gubernatora, w b. zamku Królewskim, a następnie przedstawienie w teatrze Letnim, po ukończeniu którego powrócił do pałacu Łazienkowskiego.

— Wczoraj 30 (11) b. m., z powodu uroczystości imienin Najjaśniejszego Cesarza, Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy, raczył być obecny na nabożeństwie w prawosławnym katedralnym soborze, rozpoczętem o godzinie 10-ej rano. Następnie Wielki Książę jenerał-feldmarszałek odbył na placu Ujazdowskim paradę kościelną 5 aleksandryjskiego pułku huzarów swego imienia, w konnym szyku. O godzinie 4-ej po południu, Jego Wysokość zaszczycić raczył uroczysty obiad u Jw. warszawskiego jenerał-gubernatora, dowodzącego wojskami, a wieczorem zebranie oficerów wyżej wspomnionego pułku, zgromadzonych w Dolinie Szwajcarskiej, z powodu święta pułkowego.

Gaz. pol.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= W dniu wczorajszym na polu mokotowskiem, w obecności J. C. W. jenerał-feldmarszałka, W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza, odbył się wielki przegląd wojsk, w którym brało udział 68 bataljonów piechoty, 35 szwadronów jazdy i 21 bateryj artylerji konnej i pieszej.

= Ogólne zebrania rady państwa otwarte będą, jak donosi *Now. wrem.*, po ukończeniu feryj letnich dnia 13-go października; posiedzenia departamentu ustaw, spraw cywilnych i duchownych oraz ekonomji państwowej zaczną się już dnia 27-go września.

= Według gazet petersburskich, projekt statutu towarzystwa ubezpieczającego robotników na wypadek kalectwa, starości i wypadków nieszczęśliwych w fabrykach przedstawiony już został wyższym władzom. Przystępowanie robotników do pomienionego towarzystwa nie jest obowiązkowem. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosić ma pół miljona rubli. Towarzystwo rozpocznie swoją czynność zaraz po zatwierdzeniu statutu.

= *Now. wrem.* donosi, iż w tych dniach nastąpiły zmiany i dopełnienia, tak obowiązujących przepisów o handlu prochem, jak i przepisów o przewozie drogami żelaznemi, na statkach i barkach prochu, należącego do osób prywatnych, w ilości większej od trzech funtów i o sposobach opakowania, w jakiem ma być wyprawiany przez nabywców.

= Departament telegraficzny zawiadamia, iż na stacji w m. Kobryniu (w gubernji grodzieńskiej) zaczęto przyjmować depesze korespondencji międzynarodowej.

= Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej od wczorajszego dnia aż do dalszego rozporządzenia wysyła każdodziennie pociągi robocze (nr 23 i 24) na przestrzeni Warszawa-Częstochowa, a to z powodu wielkiej liczby pasażerów; niezależnie od tego co drugi dzień takież pociągi kursują po całej linji.

= Od d. 1 września r. b. na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej przywrócony został bieg dwóch pociągów towarowych, kursujących pomiędzy Warszawą a stacją Granica i odwrotnie.

= Rozkład jazdy na drodze żelaznej warszawsko-terespolskiej wkrótce ma uledz zmianie, a to wskutek wprowadzenia podobnych zmian na kolei moskiewsko-brzeskiej.

= W dniu 4-ym października odbędzie się w magistracie warszawskim licytacja na sprzedaż placu miejskiego przy ulicy Trębackiej, oznaczonego na planie nrem III a mającego 1943·3 łokci kwadratowych; przetarg rozpocznie się od sumy rs. 42,000.

= Czasowy szpital dla chorób zaraźliwych (za rogatkami wolskiemi), urządzany w ogrodzie Ohma, wkrótce już będzie wykończony i otwarty dla chorych, na wszystkie choroby zaraźliwe jak: ospę, szkarlatynę, odrę, tyfus itp.

= Przy rogu ulic Wroniej i Krochmalnej zawalił się kanał na znacznej przestrzeni, co spowodowało przerwę w ruchu ulicznym.

= Z powodu przebrukowywania ulicy Solnej, przejazd przez takową na czas prowadzenia robót został zamknięty; komunikacja kołowa odbywać się ma przez Elektoralną, Leszno i Orlą.

= Celem ułatwienia kontroli nad dorożkarzami zaprojektowano zaopatrzyć ich w bilety legitymacyjne, które powożący obowiązkowo winien zawsze nosić przy sobie. Bilety wydawać będą cyrkuły na mocy przedstawionej legitymacji osobistej i numeru dorożki. Dotychczasowe książeczki służbowe, w jakie zaopatrywano dorożkarzy, nie odpowiadają celowi.

= Drugi wydział sądu okręgowego warszawskiego wyjeżdża w tych dniach do Włocławka na zwykłą kadencję, mającą trwać od dnia 18-go do 26-go b. m. włącznie.

= P. Paweł Wasiutyński, dotychczasowy nadzorca więzienia przy ulicy Pawiej, manowany został w miejsce ustępującego p. Franciszka Materskiego nadzorcą więzienia głównego przy ulicy Długiej.

= Z Wiednia donoszą nam o zgonie Zofji z Potockich hr. Dietrichstein, siostry Alfreda hr. Potockiego.

= Jutro i pojutrze przypadają u izraelitów święta Nowego roku 5643 według ery żydowskiej.

= Z teatru i muzyki.

* W teatrze wielkim kończą z pośpiechem roboty ciesielskie i stolarskie, prowadzone w ciągu całego lata celem ulepszenia i odnowienia maszyneryj scenicznych.

Scena otrzymała wiele przyrządów mechanicznych zupełnie nowych.

* Obok dwóch lekarzy rządowych, których teatr nasz już posiada, utworzoną będzie jeszcze honorowa posada... lekarza dentysty.

Obowiązki te pełnić ma p. Idzikowski.

Witamy z przyjemnością ten nowy krok do uzdrowienia naszych stosunków teatralnych.

* Panna Marja Derynżanka powróciła z urlopu, również panna Czakówna.

Przybycie pierwszej przyczyni się niezawodnie do urozmaicenia repertuaru, chromającego brzydko, pomimo tylu występów gościnnych, z których, niestety! nie wiele godnych zaznaczenia...

* Dziś w „Odecie" siódmy występ A. Hoffmanowej.

* Najnowsza jednoaktowa komedja M. Gawalewicza p. t. „Bobiński" odegraną będzie po raz pierwszy na benefisowem przedstawieniu A. Hoffmanowej.

W sztuce tej objęli role: panna Wisnowska oraz pp. Grzywiński, Prażmowski, Rapacki i Tatarkiewicz.

* Primadonna dramatyczna, signora Leslino, zaangażowaną została tylko na miesiąc.

Po wyjeździe jej przybyć ma signora Varresi (*soprano leggere*), ciesząca się rozgłosem w sferach wokalnych.

* Dobra wiadomość.

Z Krakowa dochodzi nas wieść, iż Bliziński ma na ukończeniu czteroaktową komedję poważnego pokroju oraz lekką jednoaktówkę.

* *Gaz. krak.* donosi, iż dyrekcja teatru krakowskiego czyni starania o pozyskanie p. Romany Popiel-Święckiej.

* Podobno p. Łukowicz nie ustaje w swych zamiarach co do otwarcia drugiego teatru polskiego w Petersburgu (?!) i znosi się w tym celu z jednym z pierwszych artystów sceny lwowskiej, który objąłby reżyserję trupy...

* P. Mieczysław Kamiński, znany tenor polski, śpiewa obecnie w rolach gościnnych na scenie „Louisenstädtisches Theater" w Berlinie.

* Znana pianistka nasza p. Flora Friedentalówna, bawiąca obecnie w Warszawie, ulegając zaproszeniu melomanów łódzkich, wystąpi przed nimi dnia 30-go b. m.

Przed wyjazdem swoim z naszego miasta panna F. zamierza dać się słyszeć w sali resursy obywatelskiej, poczem uda się do Galicji i Niemiec.

† Żałobne wspomnienie.

W tych dniach zmarł, oddawna ciężką chorobą złożony Juljan *Surzycki*, naczelnik szosy brzeskiej.

S. p. Juljan, jako zdolny technik i prawy człowiek, pozyskał sobie uznanie bliższych, a z prac specjalnych dał się poznać ogółowi.

Urodzony 1820 r. w Zamościu, gdzie ojciec jego służył przy twierdzy, jako inżenier artylerji, w 16-m roku życia ukończył ośmioklasową szkołę wojewódzką w Warszawie, poczem wstąpił do dyrekcji dróg i mostów na aplikację.

W 1839 r. pozyskawszy w Instytucie dróg i mostów w Petersburgu stopień naukowy, otrzymał posadę konduktora przy moście stałym na Wieprzu.

Po wejściu do dyrekcji komunikacyj pracował przy budowie Zjazdu.

W 1845 r. służył wojskowo na Kaukazie, gdzie wybudował staraniem własnem kościół katolicki (w Diszlogarze), do którego też sam wymalował kilka obrazów...

Pod Derbintem, na żądanie ludności perskiej wodociągi starożytne odbudował i do stanu czynnego doprowadził.

W 1857 r., po powrocie do kraju, wziął Surzycki udział w budowie stałego mostu na Wiśle.

Z prac jego technicznych najważniejszym jest „projekt kanalizacji Warszawy" w 1865 r. dopełniony.

W *Bibljotece warszawskiej* zamieszczał zmarły rozmaite prace, a z tych wymieniamy ważniejsze: „O moście w Kośminie", przekład pieśni Berangera, wreszcie obszerny „Opis Dagestanu".

W rękopisie zostały: „Opis Kaukazu" nabyty przez Zupańskiego i kilka utworów lirycznych, z których „Wanda" tłumaczona na czeski przez Szumowskiego, z muzyką Dworzaka, była graną w Pradze.

Surzycki zmarł w Zakopanem, zostawiając żal powszechny po sobie.

Zwłoki jego sprowadzone zostały na ziemię rodzinną i pochowane dziś na cmentarzu powązkowskim.

= Jeszcze pielgrzymi.

W dniu dzisiejszym pociągiem roboczym wyjechała do Częstochowy kompanja złożona z 700 osób.

Przy odjeździe ze stacji pielgrzymi zaintonowali pieśń pobożną.

= Uroczystość koleżeńska.

W sobotę odbyła się niezwykła uroczystość koleżeńska, o której pokrótce już wspominaliśmy.

Święciło ją kółko prawników w roku 1872-im kończących uniwersytet warszawski.

Po latach dziesięciu niewidzenia się i wielu przebytych kolejach zjechali się oni Warszawie dla utrwalenia stosunków koleżeńskich, jakie pomiędzy nimi na ławach uniwersyteckich powstały.

Przywitanie się wszystkich było nad wyraz serdeczne...

Po wysłuchaniu mszy świętej, odprawionej przez jednego z kolegów obecnie kapłana, dla upamiętnienia chwili fotografowali się razem.

Wspólna biesiada, przy której wypowiedziano wiele ciepłych słów koleżeńskich, zakończyła dzień dla kółka tego tyle pamiętny.

Zjazd uwieńczony został szlachetnym uczynkiem, obecni bowiem obok złożenia rs. 200 na kasę imienia rektora Mianowskiego i rs. 50 dla kształcącej się biednej młodzieży gimnazjalnej, podpisali jeszcze zobowiązanie popierania pracami umysłowemi i pomocą pieniężną jednego z pism prawnych.

Z pomiędzy 64 słuchaczów prawa z roku 1872-go przybyło na zjazd 44, 4-ch umarło, pozostali zaś w liczbie 16 z różnych przyczyn nie przybyli przysyłając natomiast listy i telegramy.

Co do stanowisk jakie prawnicy z roku 1872 zajęli, to 21 z nich jest adwokatami przysięgłymi, 6-iu rejentami, 1 członkiem sądu karnego i cywilnego, 2-ch towarzyszami prokuratorów sądów okręgowych, 10-iu sędziami śledczymi, 5-iu sekretarzami sądów okręgowych, a 1 sądu handlowego, 2-ch pomocnikami sekretarzy izby sądowej, 1 pomocnikiem sekretarza sądu okręgowego, 1 pomocnikiem archiwisty sądu okręgowego, 3-ch kandydatami na posady sądowe, pełniącymi samodzielnie obowiązki, 1 kapłanem katolickim, 1 urzędnikiem górniczym, 1 urzędnikiem kolejowym, 1 urzędnikiem administracyjnym i 3-ch obywatelami ziemskimi.

Z pomiędzy 60-iu kolegów, 50 iu pozostaje w Królestwie Polskiem, 10 iu zaś w Cesarstwie.

Żonatych jest około... 40, pozostali pewno też wkrótce się poprawią.

= Wystawa kwiatów.

W tutejszych sferach ogrodniczych kiełkuje myśl urządzenia w Warszawie wczesną wiosną (w końcu lutego lub w pierwszych dniach marca) 1883 roku wystawy kwiatów i roślin pędzonych.

Na wystawie tej znalazłyby pomieszczenie azalje i kamelje, rododendry, hijacynty, laki itp.

Podobna wystawa kwiatów w porze, gdy cała natura spoczywa jeszcze w śnie zimowym byłaby dla Warszawy zupełną nowością i dlatego z góry przewidzieć można, iż cieszyłaby się niezmiernem powodzeniem...

= Małoletni przestępcy.

Wczoraj przez Nowy Świat szły około godziny 8-mej wieczorem dwie panienki w krótkich sukienkach...

Dzieci te idąc śpiesznie oddaliły się cokolwiek od postępującej po za niemi rodziny.

Wtem zbliża się do starszej z nich dwóch malców w mundurkach gimnazjalnych proponując swoje towarzystwo...

Dziewczynki przelęknione stanęły, nadchodzący za niemi dziadek ich spostrzegłszy co się dzieje podniósł kij, lecz... małoletni przestępcy już drapnęli...

Przestańcie dzieci, bo się źle bawicie!

= Niedozór nad dziećmi.

Przy ulicy Bugaj, pod nr 7, dwunastoletni Dawid J. spuszczał się po poręczy schodów i straciwszy równowagę, spadł na głowę z wysokości drugiego piętra.

Nieszczęśliwy chłopiec rozbił się tak silnie, iż mało jest nadziei utrzymania go przy życiu.

= Dwa wypadki nagłej śmierci.

Wczoraj w łazienkach kąpielowych przy ulicy Rybaki pod nr 7 zmarł nagle z niewiadomej przyczyny jakiś człowiek nieznany z nazwiska.

W „Chambres garnies" przy ulicy Nowy Świat pod nr 35 zmarła nagle Leokadja G.

G. cierpiała oddawna na wadę serca, która ostatecznie była przyczyną jej śmierci.

= Samobójstwo.

W samo południe dnia wczorajszego przez most biegł szybko jakiś człowiek.

Na środku mostu zatrzymał się i nagle rzucił się do Wisły.

Pośpieszono mu szybko z pomocą, ale bezskutecznie...

Samobójca już się więcej z wody nie ukazał, nawet zwłok jego dotąd odnaleźć nie zdołano.

= Pożar.

Dziś około godziny 2-ej po północy groźna łuna w stronie dworca drogi żelaznej warszawsko petersburskiej błyszcząca, zaalarmowała straż ogniową.

Z pomocą podążyły oddziały: pierwszy, drugi, trzeci i piąty.

Ogień szerzył się tuż przy miejskim wale, między ulicami Targową a Wileńską, po lewej stronie dworca kolejowego.

Płomienie ukazały się najpierw w posiadłości p. Czyżyka Nuty pod nr. 142o, w piętrowej oficynie, w części murowanej, a w części drewnianej.

Ztąd przerzuciły się na przyległe posesje: nr. 142, będącą własnością p. Mieczysława Mieczkowskiego i nr. 846, p. Tomasza Szuranowskiego.

W posiadłości nr. 142*o* ogień strawił oficynę piętrową, drewniane szopy ze starem drzewem pochodzącem z rozbiórki domów w Warszawie, wozownie, stajnie ze sianem i słomą, oraz miejsca ustępowe.

Pod nr. 142 spłonął, a w części został rozebrany domek parterowy.

W posesji oznaczonej nr. 846 spaliły się dwie szopy, stajnie i miejsca ustępowe.

Straż zdołała uchronić od zajęcia się od płomieni sąsiedni dwupiętrowy dom drewniany.

Oba domy zniszczone przez ogień zamieszkiwała ludność uboga, która, nagle zaskoczona pożogą wśród nocy, nie zdołała wyratować swego dobytku i obecnie pozostała w niedostatku...

Ogień opanowały oddziały straży w godzinę, lecz zdołały go ugasić zupełnie dopiero około godziny 6 ej nad ranem.

= Odczyty.

W dniu 5 ym b. m. w kursalu ciechocińskim odbył się odczyt panny Malewiczówny „O wytrwałości i kształceniu się".

Z powodu spóźnionej pory zebrała się nie wielka ilość słuchaczy, którzy serdecznym oklaskiem dziękowali prelegentce za jej sumienną pracę.

W zeszłym zaś tygodniu płoczczanie słuchali lekcji panny Ośniałowskiej „O pracy", przyjmując prelegentkę z uznaniem.

= Kasa zaliczkowo-wkładowa.

Pewna liczba kupców i przemysłowców, oraz fabrykantów w Łodzi krząta się około założenia kasy zaliczkowo-wkładowej dla przemysłowców.

Projekt ustawy zyskał już zatwierdzenie właściwego gubernatora, oraz p. jenerał - gubernatora, a oczekuje tylko sankcji ministerjum spraw wewnętrznych.

= Fałszerze pieniędzy.

Policja zatrzymała kilku izraelitów w miasteczku Ostrowcu w opatowskiem, który pośród ludności wiejskiej na targu puszczali w obieg fałszywe pięciorublówki.

Fabrykat był podobno nader niezręczny.

= Pożar w Skierniewicach.

Wczoraj rozeszła się po Warszawie pogłoska o pożarze niszczącym miasto Skierniewice.

Powodem do tego była zapewne nadesłana do Warszawy drogą telegraficzną prośba o pomoc, na skutek czego część jednego oddziału straży udała się na dworzec kolei, gotowa do wyruszenia, oczekując tylko na odpowiedni rozkaz.

I czekała tam długo, poczem polecono jej wrócić do koszar, z powodu, iż pożar przestał być groźnym dla Skierniewic.

Ogień strawił ośm budynków, których wartość wynosiła około 30,000 rs.

Krąży wieść, iż przyczyną pożaru było podpalenie.

= Zbrodnia.

Do wsi Mzurów, w powiecie bendzińskim, przybył przed kilkoma dniami małoletni Józef Slenczak, a spotkawszy się z mieszkanką tejże wsi 25-letnią Anną Mensówną rozpoczał z nią kłótnię.

Podczas zwady Slenczak pochwyciwszy pałkę ugodził nią tak silnie Mensównę, że ta natychmiast ducha wyzionęła.

Zabójca po dokonaniu zbrodni rzucił się do ucieczki, ale go przytrzymać zdołano.

= Wypadki.

* Na rynku za Żelazną Bramą, Tauba M., w kłótni z Pesą F., uderzyła ją kilkakrotnie szaflikiem w głowę tak silnie, iż F. straciwszy przytomność padła na ziemię.

Na miejscu nie zdołano przywrócić jej do przytomności i w tym stanie odwieziono ją do szpitala.

Napastnicę aresztowano.

* Na Chłodnej powożący dorożką przejechał Esterę W., raniąc ją w lewą rękę i nogę.

Winny zbiegł.

* Na Zjeździe najechały na siebie dwie dorożki nr 446 i 497.

Siedzący w jednej z nich pasażer p. Artur M. wyskoczył z dorożki na bruk i mocno się potłukł.

* Włościanin Paweł M., będąc nietrzeźwym, na rogu Miłej i Pokornej przejechał Efroima O.

Koła wozu przeszły przez lewy bok i nogę Efroima O.

Stan jego jest groźny.

Ze świata.

× **Na wystawie przemyskiej** przyznano medal srebrny państwowy p. Romanowi Cichowskiemu za jego przyrządy rolnicze i także odznakę drukarni Anczyca w Krakowie.

× **W Poznaniu** odbyła się w niedzielę zabawa na rzecz funduszu subwencyjnego dla teatru tamtejszego. Całe księstwo przygotowywało się na tę zabawę, zewsząd płynęły fanty, które miały być rozegrane pomiędzy uczestników zabawy. Były tam rzeczy mniejszej i większej wartości — nawet i w inwentarzu, jak: woły, cielęta, skopy, psy i t. p., co kto mógł, to ofiarował na rzeczony fundusz! Zebrano około 3,000 fantów. Nadeszła upragniona niedziela, cała ludność z Poznania i z prowincji dążyła bramą dębińską ku największemu ogrodowi poznańskiemu, tak zwanemu „Parkowi Wiktorji,“ pięknie urządzonemu przez państwa Zienkowiczów. Śmiało twierdzić można, że było około 18,000 osób. Wstępne, po 50 fenigów, płacone wyłącznie przez mężczyzn, przyniosło około 3,000 marek. Ścisk zapanował wielki—wszelkie miejsca były zajęte, nawet w lokalach przeznaczonych do tańca, zaledwie temu lub owemu przecisnąć się dało. Wtem wśród zabawy wkroczyła policja i zabrała wszelkie losy, a nadto jednemu z gospodarzy zabawy, który już zebrał około 200 marek za losy, skonfiskowała zebraną kwotę. Oczywiście nastąpiło ogólne rozczarowanie... Poprzednio sprawa ta była przedyskutowana —p. Colmar, prezes policji, dowiadywał się szczegółów, mając, jak wiemy, nakaz z góry—o zamierzonej zabawie. Co więc spowodowało go do wydania rozkazu skonfiskowania fantów, trudno zrozumieć.

× **Komisja międzynarodowej wystawy sztuki w Wiedniu** ogłasza, iż poczyniła kroki celem przedłużenia wystawy do dnia 15-go października r. b., projekt to dogodny dla polskiej publiczności, gdyż wiele osób, powracających z dalszych stron Europy na leże zimowe do Królestwa, będzie miało jeszcze sposobność oglądania bogactw sztuki europejskiej, nagromadzonych w wiedeńskim Künstlerhausie.

× **W Wiedniu** zmarł w tych dniach nagle w jednej z kawiarń tamtejszych kupiec z Warszawy Naftula Margules, jak donosi *Presse*, Abeles Maculitsch, jak chce mieć *Tagblatt*. Przy zmarłym znaleziono 4,000 rubli w gotówce.

× **Kongres antisemicki** zgromadził się, jak wczoraj doniosł nam telegram, dnia 10-go b. m. w Dreznie. Przy bankiecie inauguracyjnym Pinkert wzniósł toast na cześć cesarza niemieckiego, znany p. Henrici, najzapalczywszy wróg żydów obok p. Stoekera, na cześć króla węgierskiego, jakiś agitator wiedeński na cześć ks. Bismarcka, wreszcie Istoczy na cześć wszystkich anti-semitów. Wieczorem Iwan Simonyi miał długi wykład o sprawie żydowskiej, twierdząc, że żydzi są wrogami cywilizacji, że chcą światu narzucić torę i t. p. Iuny agitator węgierski p. Onody wystawił w sali kongresu portret „męczennicy“ Estery Solymossy. Prezydentem zjazdu obrany p. Bredow z Berlina, wice-prezydentem Simonyi. Liczba uczestników wynosi 300 osób. Duszą zgromadzenia jest znany kaznodzieja dworu pruskiego p. Stoecker, który stawia ośm tez mających posłużyć za podstawę obrad. Pastor Lecoy wnosi, aby upraszać Anglję o podarowanie Egiptu żydom. Niejaki p. Bismarck z Wittenbergu nazywa żydów „trychinami społeczeństw.“ Istoczy odczytuje nieskończenie długi manifest do rządów i ludów. W tym guście szło dalej...

× **Żelazny książę poetą.** Czy kto wiedział, że książę Bismarck jest poetą?... A jednak jest to fakt, nie ulegający wątpliwości. Na jednej i tej samej kartce albumu pewnej damy, należącej do dworu niemieckiego, znaleźć można dwa następujące autografy. Pierwszy napisany jest ręką *Moltkego* i brzmi: „Schein vergeht | Wahrheit besteht.“ Pod spodem natychmiast po tych wyrazach czytamy co następuje: „Ich glaube dass in jener Welt | Die Wahrheit stets den Sieg behaelt; | Doch mit der Luege dieses Lebens | Kaempft unser Marschall selbst vergebens.“ Zamyka ten czterowiersz podpis *księcia Bismarcka*.

× **Reporter amerykański** dokazuje niekiedy prawdziwych cudów. Oto czego dokonał niedawno reporter dziennika popołudniowego, wychodzącego w Brooklyn. Redaktor wysłał go do Plainfield w New-Jersey, dla zdania sprawy z mającej nastąpić tam tego dnia egzekucji i to tego samego dnia koniecznie, bo „sensacyjność“ tego wymaga... Reporter, przybywszy na miejsce, dowiaduje się, że delikwent ma być powieszonym dopiero o 12-ej w południe, nie zdąży przeto przygotować artykułu dla swej gazety, wychodzącej już o godzinie drugiej. Biegnie przeto do szeryfa, przedstawia mu, że straci możność dostarczenia opisu, jeżeli egzekucja dopiero o 12-ej nastąpi, i prosi, ażeby przyśpieszono operację o godzinę, tak, iżby mógł wyjechać pociągiem o godzinie 11 minut 30... Z początku szeryf oburzył się na propozycję, w końcu przecież zmiękł i oświadczył, że jeżeli skazany pozwoli się o godzinę wcześniej powiesić, to i on, szeryf, na to się zgodzi, bo i tak chętnie pozbyłby się czemprędzej tego „ambarasu.“ Reporter udał się do celi zbrodniarza i w krótkich słowach objaśnił go o celu swego przybycia. Potem wypili sobie obadwaj po szklaneczce grogu... Skazany uważał, że reporter doskonale gawędzi, powiedział mu komplement, że się w jego towarzystwie wybornie ubawił i w końcu oświadczył, że mu wszystko jedno, czy godzinę wcześniej, czy później wisieć! Reporter napisał czemprędzej karteczkę do szeryfa, którą skazany podpisał, i wskutek tego powieszono tego ostatniego już o godzinie 11-ej. Potem się pokazało, że powieszony nie umiał wcale czytać i nie wiedział co podpisuje... Reporter zaś wrócił na czas do Brooklyn i sprawozdanie jeszcze tego samego dnia znalazło się w gazecie!

× **Zawiele dobrego.**

Pewien feljetonista paryski opowiada:

Gdy wczoraj w restauracji zamierzałem ukroić sobie kawałek sera Roquefort, który zdawał się być wybornym i mocno... ożywionym, nagle od sąsiedniego stolika rzucił się na mnie jakiś poważny jegomość, wyrwał mi talerz z ręki i zawołał w najwyższem oburzeniu:

— Tego sera nie będziesz pan jadł w mojej obecności.

— A to dlaczego nie?

— Jestem członkiem Towarzystwa opieki nad zwierzętami i protestuję uroczyście...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:*

Na pomnik Mickiewicza.

(228) Władysław Otto zebrane w Piotrkowie po koncercie czeskim rs. 130.

Na kasę imienia dra Mianowskiego.

(230) Czajkowski od prawników z roku 1872 rs. 200.

Dla uczniów.

(240) Baranowski Bolesław rs. 2.

Na pogorzelców Białej.

Z powiatu garwolińskiego nadesłali: (236) T. H. z córkami Teklą Leokadją i Marją rs. 8, (238) Maniusia k. 20, (234) E. S. rs. 2, (235) Leopold W. rs. 3, (237) Siemiradzka rs. 1, (220) M. B. rs. 2, (226) ksiądz M. G. rs. 3.

Na restaurację kościoła na Solcu.

(243) Katarzyna Becker rs. 5.

Dla biednych do uznania redakcji.

(222) W. H. rs. 2, (222) Aleks. Kredylski rs. 2, (235) Leopold W. rs. 3.

— (216) Na intencję spokoju duszy **Jana J.** składam rs. 1 dla najbiedniejszych. *J. S.*

— (210) Złożone przy kartach przez gości w Balli Wielkiej rs. 6 na pogorzelców miasta Biały, gub. siedleckiej.

— Chusteczka do nosa znaleziona na ulicy Marszałkowskiej, za udowodnieniem odebraną być może w kantorze *Kurjera Warszawskiego.*

— P. Maurycy Fajans, właściciel żeglugi parowej na Wiśle, udzielił bezinteresownie statek parowy na przejażdżkę sierot dziewcząt pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności zostających, do Jabłony i Bielan — z której to przejażdżki sieroty w dniu 6 b. m., pod opieką swej zwierzchności korzystały, za co warszawskie Towarzystwo dobroczynności składa p. Fajansowi imieniem biednych serdeczne podziękowanie.—Prezes administracji ogólnej *Swieszewski*, członek, sekretarz Towarzystwa *J. Heppen.*

W zeszłą sobotę, dnia 2-go września, w kościele ewangelicko-augsburskim, pobłogosławiony został związek małżeński, zawarty między p. Wilhelmem Otto, właścicielem zakładu stolarskiego, synem obywatela, a panną Bronisławą Konarzewską, córką Julji z Rudnickich i nieżyjącego Leonarda, artysty muzycznego. —2808—

Nekrologja.

† Ś. p. Michalina z Bieniewskich (1-go ślubu Malinowska), **Kondratowiczowa,** żona doktora medycyny, urodzona we wsi Piotrówce, na Ukrainie, zmarła w Gleichenbergu, w Styrji, dnia 3-go września r. b., w 35 roku życia. Nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy odbędzie się dnia 14 września r. b., we czwartek, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele powązkowskim, poczem zaraz nastąpi złożenie zwłok w grobie familijnym. Na te obrzędy pozostała rodzina zaprasza niniejszem wszystkich życzliwych. —2829—

† W dniu 2 b. m., we czwartek, o godzinie **9-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za dusze ś. p. Juljanny i Jacka **Zakluczyńskich,** a to z legatu przez niegdy ś. p. Juljannę Zakluczyńską uczynionego, o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —726—

Z Cesarstwa.

Petersburg 11-go września. — Bawiący obecnie w Petersburgu książę czarnogórski, jak donosi *Nowoje wremia*, wyraził chęć zwiedzenia wystawy moskiewskiej. Wyjazd do Moskwy ma nastąpić niedługo.

Petersburg 11-go września. — Z Berlina donoszą do gazety *Nowoje wremia*, jakoby niemieckie ministerjum wojny zamierzało uzbroić w ciężką artylerję fortyfikacje wybrzeża morza Bałtyckiego pod Memlem, Piławą, Gdańskiem, Neufahrwasser i przy ujściach Wisły.

Petersburg 11-go września.—W *Journal de St.-Petersbourg* czytamy: „Berlińska *National-Zeitung* donosi, że pośrednią drogą otrzymała z Petersburga depeszę o krążącej pogłosce zmobilizowania czterech korpusów armji, dowódcami których mają być mianowani jenerałowie: Hurko, Radecki, Czerniajew i Loris-Melikow. Berliński dziennik sam nie wierzy tym wieściom i dobrze robi, niech jednak nam jeszcze pozwoli wyrazić domysł, że *pośrednia droga*, o której mówi, oznacza pewnego spekulanta, grającego na zniżkę na giełdzie berlińskiej“.

Odessa 11-go września.— *Odesskij wiestnik* donosi, że wyższa władza chcąc zawczasu zapobiedz możliwości przeniesienia cholery z Egiptu do Rosji, w razie gdyby cholera pokazać się miała w Egipcie, poleciła przedsięwziąć już odtąd środki ostrożności, a mianowicie poddawać wszystkie przychodzące z Egiptu statki i pasażerów nadzorowi kwarantannowemu, a to w myśl § 131 ustawy o kwarantannie.

Charków 11-go września.—W powiecie iziumskim pojawił się tyfus przybierający epidemiczny charakter.

Ostatnia poczta „Kurjera Warszawskiego“.

Londyn 11-go września. — Korespondent *Standarda* telegrafuje w sobotę po bitwie: Dziś rozstrzygnęła się ostatecznie kwestja dzielności wojsk egipskich. Natarły one nas siłami przeważnemi, zajęły pozycję, z której panowały nad nami, i dały się z niej zepchnąć, jak tylko wojska nasze natarły. Jak egipcjanie walczyć będą po za wałami, to się pokaże, w otwartem polu nic nie są warci. Taktyka Arabiego zasługuje na zupełne uznanie. Dowódzcy dawali należyte rozporządzenia, przez kwadrans nawet położenie wojsk naszych było krytycznem. Nasza piechota była narażoną na niebezpieczeństwo obejścia, wszystkie górujące wzgórza były w rękach egipcjan. Cała sytuacja zmieniła się jednak z chwilą, gdy anglicy przeszli w działanie zaczepne. Kawalerja jen. Drury Love obeszła lewe skrzydło nieprzyjacielskie i zmusiła je do cofnięcia się. Tymczasem piechota egipska zbliżyła się na 800 kroków i otworzyła ogień; piechota angielska wyruszyła naprzeciw niej. Skoro egipcjanie obaczyli, że anglicy postępują naprzód, cofnęli się pośpiesznie. Było to oryginalne fiasko, ponieważ nieprzyjaciel liczył 18 bataljonów. Ogień jego był straszny i pojąć nie można, dlaczego kule karabinowe nie trafiały. Ośmnaście bataljonów uzbrojonych karabinami odtylcowemi, w doskonałej pozycji, skoncentrowało swój ogień na pięć bataljonów angielskich, a jednak mieliśmy wszystkiego dwóch zabitych! Jeńcy zeznają, że nieprzyjaciel chciał wydać formalną bitwę i wyrzucić nas z pozycji. O godzinie 10-ej zrana cofnęły się także artylerja i jazda egipska; ścigaliśmy ją aż o cztery mile od Tel-el-Kebir. Korespondent *Timesa* w podobny sposób maluje obraz bitwy. Długie szeregi piechoty, egipskie, czarne pułki naprzód, awansowały śmiało. Pozycja była wyborną, zwłaszcza artylerji. Nieprzyjaciel wszakże nie zdradził siły odporu. Mieliśmy 6 zabitych i 40 rannych. Dowodzić miał Ali Fehmi basza; pod rozkazami jego stało: 20,000 piechoty, 2,000 kawalerji regularnej, 3,000 beduinów i 62 dział. Oddział posiłkowy z Salihieh liczył 7,500 piechoty, pułk jazdy i 24 dział.

Londyn 11-go września. — Dzienniki poranne stwierdzają, że Arabi basza walczył w sobotę z wielką stanowczością decyzji, kierował doskonale artylerją i cofał się w dobrym porządku. Straty egipskie obliczają na 250 zabitych i rannych; angielskie wynoszą najwięcej 5 zabitych i 54 rannych. Dezerterzy twierdzą, że około Aleksandrji zgromadzonych jest dotąd 18,000 egipcjan.

Londyn 11-go września. — *Times* w drugiem wy

Nauka i wychowanie.

Nauczycielka z patentem Instytutu Muzycznego udziela lekcyj muzyki i teorji, u siebie i na mieście. Bliższej wiadomości udziela z grzeczności księgarnia pp. Wendego & Comp., Krak.-Przedm. № 9. 1130

Nauczyciel gruntownie i fundamentalnie według najnowszych zasad pedagogicznych przygotowujący uczni do szkół rządowych, poszukuje lekcyj na godziny. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. A. B. C.

Nauczycielka posiadająca patent instytutu muzycznego, pragnie udzielać lekcje muzyki na swoim fortepianie. Ma także pomieszczenie dla trzech panienek uczęszczających do instytutu. Aleksandrja № 6, m. 8.

Student uniw., posiadający kilkoletnie doświadczenie w zawodzie nauczycielskim i poważne rekomendacje, pragnie zajmować się dziećmi w zamożnym domu, (2—3 godz. dziennie), za mieszkanie z życiem, oraz pewne wynagrodzenie pieniężne Adres Nowogrodzka № 20, (2 dom od Marszał). do stróża.

Lekcje języka angielskiego z konwersacją udziela u siebie na miejscu Berger, nauczyciel jęz. ang. Solna № 4, 1 piętro. 1171

Człowiek młody, potrzebny jest do nauk początkowych, dobrze mówiący po francuzku, do chłopczyka 4-letniego. Wiadom. w hotelu Drezdeńskim u szwajcara. 11569

Paryżanka młoda, z dobrą rekomendacją, poszukuje miejsca do dzieci. Adresa proszę składać w kantorze Kurjera Warszawsk. pod liter. M. de B. 11565

Bona francuzka żądaną jest zaraz na wieś. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 23 bez litery, m. № 1, od g. 9 rano do 12. 11662

Francuzka młoda, przyjęłaby miejsce do dzieci i do gospodarstwa, w ruskim domu. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, mieszkania 28, na dole. 11672

Potrzebną jest osoba skromnych wymagań, mająca kwalifikację na nauczycielkę wiejską i zamiłowanie tego zawodu. Wiad. przy ul. Niecałej № 8, mieszk. 10. 11634

Niemka rodowita, z patentem, życzy udzielać lekcje języka niemieckiego i muzyki, na godziny. Leszno № 2, m. 24, na 3-m piętrze.

Lekcje języka angielskiego po umiarkowanej cenie, udziela nauczycielka posiadająca upoważnienie Władzy. Ul. Bednarska № 18, mieszk. 11, stróż wskaże. 11359

Niemka młoda, wykształcona, która ukończyła szkołę freblowską (Kindergarten) w Wiedniu; życzy sobie udzielać lekcje na godziny. Wiadomość Senatorska 22, w sklepie p. Sameta. 11728

Towarzyszka poszukiwaną jest dla 2-ch panienek, do wspólnej domowej nauki w zakresie klasy 4-tej. Wiadomość Nowy-Świat № 18, m. 19, do godz. 3 po południu.

Bony potrzebne są zaraz: niemka i francuzka. Wiadomość u pp. Kaczanowskich, Żelazna № 20 litera A. 11752

Guwerner potrzebny jest, do dwóch chłopczyków na wieś. Wiadomość: Chłodna № 8, mieszkania 27. 1187

Zakład naukowy, Świętojańska № 13, I-e piętro, przyjmują się uczennice dla przygotowania do wszystkich klas gimnazium, lekcje muzyki. Warunki stosownie do możności rodziców. 11766

Francuzka potrzebna jest od 1 Października na demi-place, do dziewczynek chodzących na pensję. Wiadomość: Dzika № 4, od frontu, mieszkania № 7. 11745

Towarzyszka potrzebna do nauki dla panienki, która ukończyła cztery klasy gimnazjum. — Tamże potrzebna niemka. Marszałkowska № 6E, mieszkania 1. 11716

Francuzka potrzebną jest na demi-place. Wiadomość u kasjera w b. zamku Królewskim. 11753

Guwernantka polka, posiadająca język francuzki, niemiecki i ruski, potrzebna jest na wieś, niedaleko od Warszawy. Wiadomość we czwartek i piątek, przy ulicy Żorawiej № 11a, stróż wskaże mieszkanie.

Francuzka z dyplomem, udziela lekcji i konwersacji. Życzy sobie przyjąć panienki na stół i mieszkanie; a na wspólne mieszkanie rs. 5 miesięcznie. Wiadomość Żórawia 11, od godz. 12—1. 11701

Osoba młoda, życzy dawać początków języka polskiego i niemieckiego i konwersacji w tymże języku. Uprasza się oferty składać w Kantorze Kurjera pod lit. A. H.

Specjalista leśny, ukończywszy specjalny leśny zakład naukowy w Rosji, pragnie udzielać lekcje z przedmiotów gospodarczych leśnych, a także może przygotowywać uczni do realnych szkół. Życzących upraszam o zostawienie adresów w Kantorze pod lit. W. D.

Z upoważnienia władzy przygotowuje do egzaminu wolnowstępujących do wojska, oraz do wstępnego egzaminu szkół junkierskich.—W. K. b. oficer i nauczyciel. Wiadomość: biuro nauczycielskie Łuczyńskiego, Krakowskie-Przedmieście 6. 11756

Ktoby z pp. urzędników, emerytów, profesorów, lub t. p. osób, chciał przyjąć na stół i mieszkanie chłopca 13-letniego, uczęszczającego do szkół, niech złoży adres w kantorze Kurjera pod lit. B. 11758

Uczeń klasy 4 lub 5 potrzebny jest do udzielania korepetycji dwom chłopcom. Ul. Długa № 32. 2 piętro, mieszkania № 30, u Skupieńskich. 11707

Bona niemka, znająca się na krawieczyznie, potrzebną jest od 1-go października. Wiadomość przy ul. Orlej № 7, w drugiej bramie na 2 piętrze, w kantorze ubezpieczeń.

Nauczycielka z patentem gimnazium III (niemieckiego), posiadająca gruntownie języki: francuzki, ruski i niemiecki, poszukuje lekcyj. Smolna № 1A, mieszk. 7. 11760

Bona niemka, potrzebna jest na wyjazd, pierwszeństwo mają te które nie znają języka polskiego. Wiad. ul. Nowy-Świat u p. Danielewicza № 36, od 10 do 12. 11722

Za 5 rs. miesięcznie, udziela lekcyj muzyki nauczycielka z patentem. Krucza № 8, stróż wskaże. 11749

Posady i prace.

Majster piwowarski potrzebny jest do browaru parowego na prowincję, zaraz, lub od 1-go Października. Reflektanci mogą składać adresy w kantorze Kurjera Warszawskiego wraz z kopjami świadectw posiadanych, pod liter. F. R. 11452

Poszukuje kilka panien do uoierania kapeluszy damskich i do nauki, Weinstein Nalewki 14. 1-sze piętro od frontu. 11540

Introligatorzy potrzebni są do introligatorni na ulicy Rymarskiej № 12. 1168

Do filji biura komisowego pod firmą J. Fedecki, Senatorska № 18, potrzebni są woźni. Zgłaszać się mogą tylko ludzie mający dobre świadectwa, mogący przedstawić po rs. 10 kaucji. 11664

Sklepowa poszukuje miejsca do składów wędlin lub legomin. Wiadomość: ul. Smolna № 17, mieszkania 20. 11637

Panny do staników i spódnic potrzebne są zaraz, do pracowni W. Kasperskiej, ulica Zielna № 20. 11643

Panna uzdolniona do roboty na maszynie, do pończoch, potrzebną jest. Adres w kiosku w ogrodzie Saskim pod lit. S. K. 11584

50 panien umiejących szyć, znajdzie stałe zajęcie w fabryce krawatów D. Weiler, Erywańska № 8. 11579

Panny potrzebne są do staników i spódnic. Leszno № 29. Horwart. 11566

Panny od 13 do 16 lat potrzebne są zaraz do robót szydełkowo-włóczkowych. Zgłaszać się można po informację do Kantoru Głównego Warszawskiej Pralni Bielizny. Nowy-Świat № 4. 11708

Panny do staników potrzebne. Ulica Pańska № 57, mieszkania 7. 11737

Człowiek młody, posiadający edukację, ma życzenie wstąpić na ucznia do handlu Wiadomość w Kremienczugskim pułku na Bielanach zapytać majstra broni Michajłowa.

Panny potrzebne są do fabryki kwiatów T. Górskiego. Żabia № 4. 11725

Maszynistka do bielizny i podręczne są potrzebne. Twarda 19, mieszk. 20. 11700

Potrzebne są zaraz uczennice do fabryki kwiatów na korzystnych warunkach i panna uzdolniona do bielizny i krawieczyzny umiejąca szyć na maszynie Singera. Marszałkowska 71, mieszk. 27. 11744

Potrzebni są od 1 Października: ekonom i leśniczy, obydwaj z dobremi świadectwami. Zgłosić się do rządcy, Wielka № 13.

Panna potrzebna jest, do szycia bielizny, na maszynie Wheelera Wilsona, oraz panienki do nauki. Zakroczymska 9, mieszkania 23. 11768

Wdowa w średnim wieku, z łagodnym charakterem, znająca się na gospodarstwie i krawieczyznie, ze swoją maszyną, życzy zaopiekować się dziećmi u wdowca. Nowy-Świat № 8, mieszkania 7. 11724

Panna potrzebna jest, uzdolniona do krawieczyzny za dobrem wynagrodzeniem ale bez życia. Śliska № 5, m. 20. 11711

Kantorowa z kaucją lub poręczeniem, znająca się na pralni i umiejąca dobrze pisać, potrzebną jest do zarządu w pralni. Zgłaszać się można po informacje do Kantoru Głównego Warszawskiej Pralni Bielizny, Nowy-Świat № 4. 11709

Panna potrzebna jest do krawieczyzny, na wyjazd na prowincję. Wiadomość Śliska № 5, mieszkania 20. 11710

Człowiek młody, energiczny, z gimnazjalnem wykształceniem, wykwalifikowany buchhalter, obeznany z zawodem handlowym, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, może to być lekcja prowadzenia ksiąg kupieckich, rządztwo domu, nadto załatwia wszelkiego rodzaju interesa handlowe w obrębie Warszawy, za nader małem wynagrodzeniem. Osoby interesowane raczą składać adresy w kiosku przy Erywańskiej, pod lit. A. Z.

Uczeń farmaceuta, obeznany z czynnością, poszukuje miejsca ze stałą pensią. Adres: Michel w Koninie. 1193

Osoba w średnim wieku, znająca się na praniu, prasowaniu, szyjąca bieliznę i krawieczyznę, życzy przyjąć obowiązek. Ul. Dobra № 2800, mieszk. 6. 11739

Czeladzie szewccy potrzebni uzdolnieni do roboty szpilkowej. Ul. Żorawia № 5. 11698

Panienka ze swoją maszyną, poszukuje zaraz miejsca w prywatnym domu na przychodnię, z całodziennem życiem lub bez. Oferty proszę składać w Kurjerze pod lit. E. D.

Potrzebną jest na wieś panna służąca, z dobremi świadectwami. Zgłosić się do rządcy, Wielka № 13. 11748

Kupno i sprzedaż.

Skarpetek, Pończoch bez szwu, trwałych, znaczny wybór w Magazynie Dzierżanowskiej, Bielańska № 4. 314—r

Place. Kilkadziesiąt tysięcy łokci placów na Kamionku D., częścią przy szosie, częścią obok pomnika, za rogatką Moskiewską (Grochowską), po cenie zniżonej, częściowo lub w całości, do sprzedania. Wiadomość w Warszawie, ulica Złota № 22 mieszkania № 10, u Fr. Krauze, rano do godziny 9 i od 12 do 1. 11600

Meble do sprzedania: garnitur, szafy, szafka do bielizny, bibljoteczka, tremo, lustra, szeslong, fotele, krzesła czarne gruszkowe, takiż stół rzeźbiony konsolki, biurko, samowarek, kredens, stół jadalny, krzesła dębowe, rzeźbione, gzemsy do firanek, naczynia kuchenne. Wiadomość Szpitalna № 2, mieszkania № 6, pierwsze piętro, z bramy na lewo. 11631

Landa dwa, powóz i kareta do sprzedania tanio. Nowy-Świat № 17, od 9-ej do 10-ej rano, codziennie. 11518

Dano w komis do sprzedania 3 garniturki Mebli, a szczególnie jeden aksamitem kryty, bardzo ładny, za umiarkowaną cenę i różne inne Meble. Marszałkowska 73, w nowo otworzonym Magazynie Mebli. 11244

Fortepian i umeblowanie z 5 pokoi, całe lub częściowo do sprzedania. Ul. Żórawia № 9, mieszkania 9. 11127

Jest do sprzedania faeton używany w dobrym stanie za rs. 250, Landerka nowa świeżego fasonu. Nowy-Świat № 8, wiadom. w kantorze najmu powozów. 11512

Koni para, bułanych, rosłych, po 6 lat, jest do sprzedania. Wiadomość u starszego pisarza wołyńskiego pułku Niedzielskiego. Ul. Przejazd, Mostowskie koszary. 1174

Do sprzedania 15 drzwi dubeltowych, nowych i ramy okienne, przy ulicy Marszałkowskiej № 13a, róg ul. Kaliksta. 11685

Pianino prawie nowe, zagraniczne, do sprzedania. Obejrzeć można codziennie od godziny 2—4 z połud. Chłodna № 33, m. 1.

Do sprzedania: biurka damskie, palisandrowe; tualeta damska, mahoniowa; konsolek mahoniowy, z blatem marmurowym; wazony z kloszami przy ul. Zielnej 7a, od 10-ej do 4-ej, stróż wskaże. 11424

Krzesła dębowe rzeźbione, są w wielkim wyborze. Cena od 15 do 2 rs. kop. 50 sztuka. Bednarska № 3, mieszk. 5. 11148

Fortepian do sprzedania lub wynajęcia. Krucza № 13, mieszkania № 12. 11278

Do sprzedania: futro niedźwiedzie, surdut prawie nowy, na wacie; taca z fražetowskiemi brzegami, machoniowa, lampa, kozetka, toaletka i sprzęty kuchenne. Złota № 11, mieszkania 14. 11488

Jest do sprzedania: futro popielice, aksamitem kryte, obłożenie skunksowe i mufka rs. 45; żyrandol za rs. 34. Ulica Marszałkowska № 17a, mieszk. 8. 11735

2 Fortepiany są do sprzedania, jeden o 7 oktawach, drugi $6^1/_2$. Ul. Leszno № 35, m. 6.

Fortepian Krala i Sejdlera, oraz garnitur mebli, fabryki Brühla do sprzedania. Marszałkowska № 19, mieszk. 29, od 11 do 2.

Z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania garnitur orzechowy, urzędowej roboty, brokatelą kryty, składający się: z kanapy, 2 foteli, 6 krzeseł i stołu przed kanapę, tudzież 2 łóżka pod orzech, z materacami sprężynowemi, takież: szafa rozbierana i komoda, oraz toaleta damska, umywalnia i szafka nocna, orzechowe, z blatami marmurowemi. Powyższe meble sprawione przed kilkoma miesiącami. Nowogrodzka 27, mieszkania 20, od godz. 3 do 5 codziennie. 1186

Jest do sprzedania, z powodu zmiany mieszkania: szafa do sukień, w dobrym stanie; lustro w złoconych ramach, oraz zegar regulator. — Tamże można się dowiedzieć o sprzedaży pracowni sukień, z wyrobioną klijentelą, istniejącej od lat kilku. Ulica Żabia № 7 nowy, stróż wskaże. 11767

Do sprzedania: sofa i szofezy, napoleonki, fotele skórzane, szeslong, kozeta, materac. Krakowskie-Przedmieście № 18, mieszkania 2, w bramie. 11703

Jest do sprzedania: faetonik i amerykan, na jednego lub na parę. Ulica Leszno № 64, wiadomość u kowala. 11742

Interesa handl. i majątk.

Magle w bardzo dobrym stanie, wraz z mieszkaniem, z powodu zmiany interesu są do sprzedania. Wiadomość przy ul. Freta № 2, wprost Długiej, stróż wskaże. 11426

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesu, przy ul. Nowo-Senatorskiej № 4.

Magle nowe, wiedeńskie, do sprzedania za przystępną cenę. Leszczyńska № 8. 11420

2 Krowy do sprzedania ze wszystkiemi utensyljami, z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu Nowy-Świat № 8, w podwórzu.

Do sprzedania bez pośrednictwa za rs. 7,000 Domek piętrowy z 2 sklepami, w targu, z oficyną murowaną, piętrową. Wiadomość: Ogrodowa № 54, stróż wskaże. 11279

Dystrybucja z norymberszczyzną jest do sprzedania zaraz za cenę bardzo przystępną. Królewska № 43. 11419

Szynk wódek z powodu wyjazdu jest do odstąpienia zaraz, w miejscowości fabrycznej. Wiadomość: Chmielna № 32, w sklepie pieczywa. 1173

Dom nowy, do sprzedania na dobrych warunkach lub do zamiany na mniejszy. Wiadomość u właściciela róg Żelaznej i Krochmalnej № 35. 11761

Wspólniczki młodej poszukuje się, z kapitałem do rs. 300, do interesu korzystnego. Wiadomość w kiosku róg Karmelickiej i Nowolipia. 11721

Wspólnik kawaler, potrzebny jest, do interesu handlowego bardzo korzystnego z kapitałem od rs. 1,500 do rs. 2,000. Adresy proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego lit. K. P. 11706

Sklep wiktuałów, z powodu zmiany interesów zaraz do sprzedania, za bardzo przystępną cenę. Żórawia № 1. 1189

Handel wiktuałów jest do odstąpienia, z powodu interesów familijnych, przeważnie z legóminami, norymberszczyzną i dystrybucją. Wiadomość przy ulicy Freta № 5, lokalu № 8, cały dzień. 11718

Rs. 4,000 jest do umieszczenia na nieruchomości w Warszawie. w pierwszej połowie szacunku. Wiadomość: ulica Krucza № 13, B. mieszkania № 8, do 9 rano i od 6 do 7 wieczorem. 11771

Sklep z pieczywem i mieszkanie do odstąpienia. Chmielna № 60. 11732

Magle do odstąpienia wraz z mieszkaniem. Ulica Elektoralna № 45. 11704

Dom rogowy, murowany, z trzypiętrową oficyną, zupełnie nowy, na dobrem miejscu, z obszernym frontowym placem, obecnie przynoszący dochodu około rs. 5,000 na dobry procent, jest do sprzedania z dogodnemi warunkami. Wiadomość Nalewki № 35, m. 20

Lokale.

Sklepu część do wynajęcia w każdym czasie, na stroje damskie, przy magazynie kwiatów Wiktorji Zadzińskiej. Długa № 16.

Mieszkanie: 6 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienka, wodociągi, zlew, gaz, dzwonki elektryczne etc., etc., do wynajęcia od 1-go października r. b. Jerozolimska 5a, wiadomość w magazynie B. Herse. 11530

4 lokale do wynajęcia od 1 października r. b., po 2 pokoje z kuchnią, śpiżarną, zlewem, przedpokojem i piwnicą, przy ulicy Grzybowskiej № 30, gdzie kąpiele żelazne.

Sklep do wynajęcia w środku miasta. Wiadomość w kiosku na Senatorskiej, wprost Miodowej. 1167

Pokój dla kawalera, może być z życiem, jest do wynajęcia. Wiadomość w kiosku na Podwalu. 1166

W nieruchomości, Gęsia 33a, do najęcia od 1 października, cała oficyna piętrowa, z 14 pokoi na fabrykę. Lokale od 48 do 96 rs. rocznie, wozownia i stajnia, wiadomość na miejscu. 11534

Francuzka poszukuje pokoju wraz z obiadem, przy porządnej familji, zaraz lub od 1 paź. Adres Nowy-Świat № 12, m. 12. 11507

Lokal do wynajęcia: 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, może być z meblami, w każdym czasie. № 8 Bielańska № 8, mieszkania № 5, 1-sze piętro. 11207

Pokoje dwa, na dole, z przedpokojem, meblami, pościelą, samowarem i obsługą, są do odnajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 7, prawe skrzydło, na dole, mieszk. 28. 11593

Pokój dla 2-ch panien z instytutu muzycznego. Fortepian na miejscu. Ul. Czysta № 4, mieszkania 23. 11650

Stancja z całodziennem utrzymaniem dla panien uczęszczających do zakładów naukowych lub Instytutu Muzycznego; opiekę rodzicielską zapewnia się. Fortepian na miejscu. Wiad.: ul. Aleksandrja № 6, m. 13. 11599

Pokój umeblowany zaraz za przystępną cenę. Bracka № 5, mieszk. 21. 11663

Pokój, dla spokojnego Lokatora, do wynajęcia. Świętokrzyzka № 23, mieszk. 13, Wiadomość w mieszkaniu. 11328

Lokal b. wykwintny: 5 pokoi, sala o 3 oknach, łazienka, prysznic, gaz i wszelkie tegoczesne wygody. Tamże jest kilka lokali mniejszych po 4, 2 i 1 pokoju, zlewy i wodociągi. Ulica Widok № 19, mieszk. 1. 10967

Żądanym jest lokal umeblowany, z 4—5 pokoi z kuchnią, suchy, widny, nie wyżej jak na 2 piętrze, w okolicy Krakowskiego-Przedmieścia i Placu Ś-go Aleksandra, na pół roku, od 1-go października r. b. Wiadomość uprasza się udzielać pocztą miejską lub ustnie, do woźnego Wojdyńskiego, w kancelarji Okręgu Naukowego Warszaw. 11545

Pomieszczenie dla panienek: mieszkanie z całodziennem życiem oraz i troskliwą opieką, od 1-go Października. Nowy-Świat № 18, mieszkania 38. Wiadomość na miejscu od 10 do 12 rano. 1142

6 Pokoi dużych, na parterze, przy ulicy Chmielnej № 5. 10796

Mieszkanie do wynajęcia od 1-go Października 82 r., złożone z 10 dużych Pokoi, na 1-m piętrze, od frontu, z komfortem urządzone, z kuchnią, 2 przedpokojami, kąpielami, 2 waterklozetami, śpiżarkami, balkonami, dzwonkami elektrycznemi, gazem, i t. d. Wiadomość: Bracka № 4, drugi dom od Placu Ś-go Aleksandra. 11150

Do wynajęcia w domu przy ulicy Bednarskiej № 18, trzeci od Krakowskiego-Przedmieścia, 4, 3 i 2 pokoje, oraz pojedyńcze na 3-m piętrze. Wodociągi i zlewy zaprowadzone. 9830

Do wynajęcia zaraz, za Żelazną Bramą, przy ulicy Gnojnej, w domu № 11, 2 duże Składy, 8 Wozowni na składy towarów, jedna obszerna Góra, Suterena, piwnice i 2 Lokale mieszkalne. Wiadomość w zarządzie domu. 11312

Sklep z oknem, z urządzeniem gazowem, do wynajęcia od Ś-go Michała r. b., w nowowybudowanym domu przy ul. Ordynackiej 4.

Pokój suchy i ciepły, z meblami przy familji, oraz usługą, a w razie życzenia z samowarem, do wynajęcia od 8-go października. Od 12 do 6 wieczór, Zielna № 7a, m. 15, 2 piętro w oficynie. 11741

Lokale odrestaurowane, 1, 2 i 3 pokojowe, oraz sklep z mieszkaniem frontowem do wynajęcia. Twarda № 36. 11705

1 Pokój widny, słoneczny, ze wspólnym przedpokojem, może być z obiadem dla kobiety spokojnej, w każdym czasie. Ogrodowa № 17, mieszkania 5. 11720

3 pokoje, przedpokój i kuchnia, z meblami i pościelą. Wiadomość: hotel Angielski, w oficynie № 11. 11772

Sklepu poszukuję na Krakowskiem-Przedmieściu, licząc od Nowego-Światu po lewej stronie. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami A. Ż. 11765

Z powodu wyjazdu, są do wynajęcia od Ś-go Michała dwa pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica, z wodociągiem i zlewem, na drugiem piętrze № 12, Wspólna № 4.

Sklep od 1 Października, za rs. 140 rocznie, dla piekarza lub na dystrybucję, salon z przedpokojem, kuchnią, schowankiem, na 1-m piętrze, przy ul. Wspólnej № 14. 11751

3 Pokoje. kuchnia, piwnica i komórka na 2 piętrze za 225 rs.; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, piwnica i komórka, suche i ciepłe mieszkania, na 1 piętrza za rs. 200. Ogrodowa № 17. 11719

Lokal złożony z 4 pokoi, przedpokoju i kuchni na 1-em piętrze za rs. 350 rocznie; 3 pokoje i kuchnia na 3 piętrze rs. 150, oraz lokale po 2 pokoje i kuchnia od rs. 120 do rs. 180; do wynajęcia od Ś-go Michała r. b. Ul. Jerozolimska № 4, róg Solca. 11714

Pokój duży o 2 oknach na parterze, za przystępną cenę do wynajęcia. Wiadomość w cukierni K. Günatha, Nowolipki № 3. 11713

Pokój z całodziennem utrzymaniem dla panny z Instytutu muzycznego. Pańska 5, mieszkania 6, czwarty dom od rogu Świętokrzyzkiej i Wielkiej. 11712

Pokój z oddzielnem wejściem z przedpokoju, z meblami, jest do wynajęcia w każdym czasie, przy ulicy Smolnej № 11, m. 9, na 3 piętrze, wiadomość w każdym czasie.

Do wynajęcia w każdym czasie, jeden obszerny pokój o dwóch oknach, przedpokój, oddzielne wejście, na 2 piętrze od frontu. Ul. Hoża № 3, mieszk. 14. 11764

Do wynajęcia zaraz pokój frontowy, na 1 piętrze z meblami, usługą i opałem, a może być i z całodziennem życiem. Tamże prywatne obiady. Podwal № 32, m. 6. 11770

Mieszkanie parterowe, suche i czyste, składające się z 2 pokoi, przedpokoju, kuchni ze zlewem i wodą, oraz z komórką i piwnicą, jest do odnajęcia od d. 1-go października r. b., w domu № 23 przy ulicy Chmielnej. Wiadomość na miejscu w każdym czasie, a najpewniej do 9 zrana i od 5 do 7 po południu. 11769

Mieszkanie do wynajęcia w każdym czasie na Placu Krasińskich № 2, składające się: z 5 pokoi, kuchni etc. Wiadomość Miodowa № 13, Skład Win. 11759

Doniesienia rozmaite.

Fabryka Kufrów, Waliz i Toreb podróżnych Walerjana Breymeyera. Krakowskie-Przedmieście 22, wprost ul. hr. Berga, przyjmuje wszelkiego rodzaju kufry do naprawy i odnowienia. 1027

Dystrybucja z urządzeniem do odstąpienia. Potrzebny jest Subjekt. Senatorska № 6, mieszkania 28. 11346

Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego. Nowy-Świat 42, (dom własny). 1059

Zakład Nauki Rękodzieł dla Kobiet. Marszałkowska 53. Zaczynają się kursa kroju: Sukień, Bielizny, Krawatów, Strojów, Kwiatów. 10670

Darmo. W walcowni żelaza „Koszyki," położonej przy ulicy Nowo-Wielkiej № 17, wydaje się bezpłatnie w ilości żądanej żużel i lesz, oraz gruz z cegieł ogniotrwałych i innych, materjały te nadają się do równania dróg i zasypywania miejsc błotnistych. Tamże sprzedaje się Koksik płukany, najtańszy materjał opałowy, korzec po kop. 30.

Zakład kuśnierski Ferdynanda Himml. № 38 Krakowskie-Przedmieście № 38, naprzeciwko Placu Saskiego, poleca wszelkie garnitury futrzane. Futra męzkie i damskie, błamy z lisów wirgińskich, sybiryjskich z oposum. e ki damskie i t. d., oraz wszelkie obstalunki i pr erabianie futer. Wszystko po bardzo przystępnych cenach. 11577

Najtańsze kapelusze damskie i stroiki, w nowootworzonym magaz., pod firmą „Kamilla." № 6a ulica Marszałkowska № 6a, w Warszawie. O wyborze, guście i cenach łaskawe panie przekonać się zechcą na miejscu.

Fortepian o 7 oktawach, do sprzedania za przystępną cenę; oraz potrzebny jest Chłopiec lub Panna do robienia pudełek. Ulica Złota № 31, mieszkania 3. 11341

Obiady domowe na miejscu i do domów po rs. 10 i $7^1/_2$ miesięcznie. Żórawia № 10, mieszkania 8. 11697

Akuszerka Bukowska przyjmuje osoby spodziewające się słabości w osobnym lub wspólnym pokoju, zapewniając pomoc i opiekę. Ceny najniższe. Bednarska № 11. mieszkania 9. parter. 11443

Akuszerka, Leszno № 21, przyjmuje osoby spodziewające się słabości w wspólnych i osobnych pokojach, z wszelkiemi wygodami, od rs. 15 z umieszczeniem dziecka. Troskliwa opieka i dyskrecja zapewnia się. 11256

Akuszerka na Chmielnej № 22, przyjmuje do siebie na słabość i zamówienia na miasto. 1190

U akuszerki są pokoje osobne i wspólne, dla osób potrzebujących pomocy, za cenę przystępną. Dzieci będące bez opieki przyjmują się na wychowanie. Ulica Nowogrodzka № 20B. 11762

Mężatka młoda, życzy sobie przyjąć dziecko do piersi. Wiadomość w kiosku, obok szpitala Ś-go Ducha. 1188

2 Mamki wiejskie, młode, ze świeżym i obfitym pokarmem są u akuszerki. Ulica Chłodna № 12. 11696

Mamka młoda, zdrowa, poszukuje miejsca. Wiadomość u akuszerki Lebiedzińskiej. Ulica Świętojańska № 11. 11755

Mamki ze świeżym i starszym pokarmem, oraz przyjmuje osoby spodziewające się słabości, z umieszczeniem dziecka. Ulica Marszałkowska, róg Chmielnej № 28.—Akuszerka W. Migasiewicz. 1192

Mamka potrzebna jest zaraz ze starszym pokarmem, dla dziecka jedenaście miesięcznego dla dokarmienia. Ulica Nowogrodzka № 20A, mieszkania № 4. 11754

Mamka ze świeżym i obfitym pokarmem jest przy ul. Hożej № 16, stróż wskaże.

W zeszłą sobotę zgubiono z powozu, po drodze z banhofu wiedeńskiego po Marszałkowskiej do rogatek Mokotowskich ciemne pudełko, z czterema damskiemi kapeluszami i bucikami. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą w Mokotowie N 24, dowódcy 14 pułku dragonów, pułkownikowi Adamowiczowi. 11615

W dniu onegdajszym przejeżdżając ulicą Nalewki, około ogrodu Krasińskiego, wypadła z dorozki laska trzcinowa z rączką ze słoniowej kości zagiętą. Uprasza się honorowego znalazcę o odesłanie na ulicę Leszno pod № 46, mieszkania 3, za nagrodą. 11717

Zgubiono kwit na 3,000 złp., na Jakóba Altmana. oraz 2 listy przez K. R., pisany cedujący Walerji Bielickiej. Łaskawy znalazca raczy zwrócić, za wynagrodzeniem, przy ulicy Kościelnej № 10, do pp. Ostrzykowskich. 11757

Bilet wojskowy zgubiony dnia 3 Września, przy rogatkach Powązkowskich, w ogródku Hipolita Winfera. Łaskawy znalazca raczy złożyć na ulicę Browarną № 8, nagrody rs. 3.

Dla pp. myśliwych! Wyżeł znakomitych przymiotów, do sprzedania. Ulica Bielańska № 15, Apteka. 11750

Pies do sprzedania polowy, młody, ceter. Ulica Żórawia № 11, mieszkania 23, dom p. Jakobi. 11729

Piesek popielaty, krótko obcięty, na łebku białawe włosy, a na uszkach i ogonku brązowe włosy. Na szyi biała metalowa, na pąsowem suknie, z dwoma medalami i kłódką obroża. Uprasza się o łaskawe odprowadzenie, a łaskawy znalazca nagrody otrzyma rs. 5. Ulica Marszałkowska № 17a.

Wyżlica młoda jest do sprzedania. Ulica Wolność № 11, u Podczeskiego. 11726

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. Варшава 1 (13) Сентября 1882 г.

Redaktor Wacław Szymanowski—Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski.—Wydawca Gustaw Gebethner.